Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 119 Kraków, poniedziałek 29 maja 1922 Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 30 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 310. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA" Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86. Konto czekowe 149.975.

## Rok pokoju

Wedle oświadczenia Lloyda Georgea w angielskiej Izbie gmin najważniejszym — i powiedzmy: jedynym — sukcesem konferencyi genueńskiej jest pakt pokojowy. Właściwie nie jest to pakt pokojowy, gdyż wobec sprzeciwu pewnych państw chciano uniknąć nawet cienia jakiejś uchwały atnymilitarystycznej i zadowolono się zawarciem „umowy o nieagresyi", tj. o nienapadaniu wzajemnem przez czas aż do zebrania się konferencyi w Hadze, przez czas obrad tej konferencyi i przez 3 miesiące po zakończeniu konferencyi. W sumie da to okrągło rok, przez który państwa zobowiązały się do „pokoju bożego" z pewnem zastrzeżeniem i w tem zastrzeżeniu leży właśnie sęk.

Powiada uchwała genueńska, że egzekucya czyli tak ulubiony wyraz sankcya w celu wymuszenia dotrzymania traktatów, nie może być uważana za krok agresywny. Zastrzeżenie to może mieć praktyczne zastosowanie w jednym tylko wypadku, mianowicie jeżeli Francya zechce po 31 maja wykonać swą groźbę i wkroczyć do zagłębia Ruhry. Wprawdzie Anglia kwestyonuje prawo jednego z sojuszników do takiej samodzielnej akcyi, wprawdzie jeden z najwpływowszych polityków angielskich, przywódca czystych konserwatystów Bonar Law skwalifikował takie jednostronne wystąpienie jako nieszczęście, jednakowoż trzeba się liczyć z usposobieniem nie narodu, a parlamentu francuskiego, w którym „blok narodowy" pcha Poincarego do czynu, a Poincare kilkakrotnie oświadczył, że zostawia parlamentowi decyzyę, czy ma pójść do Hagi, czy ma wykonać po 31 maja sankcye.

W tej chwili już od kilku dni toczą się w Paryżu rokowania między niemieckim ministrem skarbu Hermesem a międzynarodową komisyą reparacyjną, w jaki sposób Niemcy mają wykonać żądania tej komisyi, z których dwa szczególnie Niemcy uznają za niemożliwe do przyjęcia. Są to: uchwalenie przez parlament Rzeszy nowych podatków w wysokości 60 miliardów i poddanie swej gospodarki finansowej kontroli międzynarodowej. Te dwie sprawy są jednak tylko parawanem, za którym kryje się rzeczywista istota rzeczy, której — analogicznie do kwestyi rosyjskiej — na imię: pożyczka. Niemcy zapewniają i znajdują nawet w pewnych sferach francuskich wiarę, że chcą płacić, ale nie mają skąd. Płacić mogłyby, gdyby otrzymały wielką pożyczkę zagraniczną, a tej pożyczki nie mogą otrzymać, ponieważ zagranica uważa je za niepewnego dłużnika, ileże są obarczone nietylko olbrzymiem odszkodowaniem, ale nawet niewiadomo, ile właściwie mają zapłacić.

Ta kwestya stanowi właśnie punkt ciężkości całego problemu: Niemcy nie mogą dotrzymać warunków traktatu wersalskiego, tegoż zdania są miarodajne sfery angielskie i włoskie, a więc rewizya tych warunków, rewizya traktatu wersalskiego? O tem właśnie Francya i Belgia słyszeć nie chcą i stąd wynika niebezpieczeństwo, że „pakt pokojowy" może na jednym punkcie zostać podziurawiony.

Pakt ten ma jednak i drugą słabą, jeszcze słabszą niż poprzednia stronę, mianowicie Rosyę. Delegacya sowiecka w Genui wprawdzie podpisała warunki zwołania konferencyi haskiej, których istotną częścią składową jest właśnie pakt pokojowy, ale od podpisania do dotrzymania jest tyle furtek, szczególnie przez znającą się na takich finezyach dyplomacyę sowiecką, że mogą z tego wyniknąć różne niespodzianki. Na czem w gruncie rzeczy polega to niebezpieczeństwo sowieckie? W mowie swej w Izbie gmin Lloyd George wskazał na dwie okoliczności: 1) Rosya i Niemcy są największymi narodami w Europie, które chwilowo usunięte od równorzędności z innymi narodami, czują jednak tę przewagę i zdolne są te uczucia zamienić w czyn — vide traktat w Rapallo. 2) armia czerwona liczy blisko półtora miliona żołnierzy, co już wcale nie jest ani uczuciem, ani muzyką przyszłości, jak traktat z istniejącymi lub nieistniejącymi tajnemi klauzulami militarnemi, ale całkiem ordynarną realną rzeczą i to rzeczą tak niebezpieczną, jaką jest armia rosyjska — vide historya armii carskiej w r. 1917.

Jeżeli się połączy takie dwie możliwości, jak najazd na Niemcy i wysoce niepewne zachowanie się sowietów i ich armii, możnaby — zdawałoby się — sceptycznie zapatrywać się na pakt pokojowy, możnaby przypuścić, że groźba wojny wisi nad Europą, że lada dzień bomba pęknie. Sądzimy jednak, że to niebezpieczeństwo nie zachodzi z tej racyi, że zarówno dla Niemiec, jak i dla Rosyi pokój w tej chwili jest lepszym interesem, tj. przedstawia realniejsze korzyści, aniżeli wojna. Czegóż bowiem Rosya spodziewała się po Genui i dalej spodziewa się po Hadze? Rosyi chodziło o dwie rzeczy; właściwie o jedną, gdyż druga byłaby konsekwencyą pierwszej: o uznanie, za czem poszłoby udzielenie pożyczki. Jeżeli ktoś tak bardzo ubiega się o względy kapitalistów, jak to — mimo papierowych zastrzeżeń — robiła delegacya sowiecka; jeżeli ktoś okazuje gotowość zawierania i faktycznie zawiera na prawo i lewo traktaty handlowe; jeżeli ktoś gotów jest wydać z ręki najsilniejszą swą broń, jaką w rękach sowietów jest propaganda, ten nie puści się na ryzyko wojny w chwili, gdy losy jego się ważą.

Z oświadczenia, które minister Skirmunt złożył na konferencyi prasowej w Krakowie, wynika, że ma wrażenie, że stan pokojowy jest przynajmniej na jeden rok zapewniony. Można więc sądzić, że rzecz jest realna, gdyż nie można przypuścić, żeby minister chciał takiem uspokojeniem uśpić czujność społeczeństwa, aby przyłożył rękę do zaniedbania — w razie możliwego napadu — przygotowań obronnych. Sytuacya zarówno po stronie, która mogłaby być zaczepną, jak i po stronie jej, która ma stać się przedmiotem zaczepki, jest tego rodzaju, że żadna z nich niema ochoty względnie nie potrzebuje narazie mieć obawy — chyba jeżeli zajdzie jakaś niespodzianka, jeżeli ktoś zostanie popchnięty do czynu rozpaczy. A ponieważ w świecie polityki kapitalistycznej wszystko, nawet ostrzenie noża na własne gardło, jest możliwe, przeto klasa robotnicza słusznie ma się na baczności i już z góry, niedwuznacznie ustala odpowiedzialność i skutki.

*lf.*

**Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele!**

W niedzielę 28 maja o godzinie 10 przed poł. odbędzie się w sali „Sokoła" ul. Wolska

## Zgromadzenie Publiczne

z porządkiem dziennym:

1. Rząd wobec drożyzny.
2. Zamach na ochronę lokatorów.
3. Pokrzywdzenie miast i ludności pracującej w nowej ordynacyi wyborczej.

Przemawiać będą posłowie tow. Dr Emil **Bobrowski**, Dr Zygmunt **Marek**, Ignacy **Daszyński**, Zygmunt **Żuławski**.

**Towarzysze! Towarzyszki! Obywatele!**

Mimo szalejącej drożyzny, orgii paskarskich rząd zachowuje się biernie, nie zaspakajając najistotniejszych potrzeb pracowników fizycznych i umysłowych.

Klerykalno-endecka większość Sejmu wspólnie z kamienicznikami knuje **zamach na ochronę lokatorów i na prawa wyborcze ludności miast i klasy pracującej.**

Potężnym protestem manifestacyjnym odeprzeć musimy te zamachy wrogów ludu pracującego i dlatego wzywamy Was **jawcie się jaknajliczniej!**

**Krakowska Rada Robotnicza Polskiej Partyi Socyalistycznej.**

## Wbijanie słupów granicznych na G. Śląsku

**Katowice.** (PAT) Wobec bliskiego terminu ostatecznego podziału Górnego Śląska komisya graniczna przystąpiła do **wbijania słupów** na nowej granicy polsko-niemieckiej.

**Parlament niemiecki przyjmuje układ górnośląski**

**Berlin.** (AW) Na posiedzeniu komisyi parlamentarnej dla spraw zagranicznych przyjęto 16 głosami przeciw 4 polsko-niemiecką umowę dotyczącą Górnego Śląska. Również przyjęto poboczne umowy z wyjątkiem umowy jurydycznej, która w późniejszym terminie zostanie przyjętą.

## Kary za napad na piastowców w Poznaniu

**Warszawa.** (PAT). Minister spraw wewnętrznych po wysłuchaniu sprawozdania komisyi delegowanej do Poznania w celu wyjaśnienia zachowania się miejscowych władz administracyjnych i policyjnych w dniu 16 maja podczas zjazdu piastowców zawiesił w urzędowaniu starostę grodzkiego w Poznaniu Mravincica, komendanta policyi Kuklasińskiego, kierownika IV komisaryatu Cieślińskiego i starszego przodownika Smarzyńskiego.

# II Zjazd klasowych Związków zawodowych

(Ciąg dalszy drugiego dnia obrad).

Wśród gromkich oklasków zabiera głos tow. **Jouhaux**, sekretarz francuskiej Konfederacyi pracy.

Pozwólcie, że przemówię w moim języku ojczystym. Wielkiej mowy nie wygłoszę, bo na to czas Wasz jest zbyt drogocenny, ale przynoszę Wam pozdrowienie francuskiego proletaryatu, zorganizowanego w generalnej Konfederacyi Pracy, oraz pozdrowienie amsterdamskiej Międzynarodówki zawodowej. Siła ruchu robotniczego jako całości polega na solidarności poszczególnych jego części składowych. Niezbędnem jest, żeby robotnicy zwartym szeregiem się bronili przeciw naporowi rozzuchwalonego kapitalizmu i reakcyjnych rządów, które bezwzględnie się przeciwstawiają bezpośrednim reformom, jak i walce o cele ostateczne socyalizmu. Jest prawdą niezaprzeczoną, że wyzwolenie proletaryatu z pod jarzma pracy najemnej może być tylko dziełem samej klasy robotniczej. Tak, ale proletaryatu o zdrowych zasadach politycznych! Tak, ale proletaryatu świadomego i dojrzałego, który umie walczyć celowo, który umie nietylko zdobywać ale i zachować zdobycze!

Godzina jest krytyczna. Międzynarodowy kapitalizm gotuje się z całym cynizmem do zwycięstwa nad proletaryatem. Przeciw jego groźnym zastępom żadna inna siła nie staje do walki, jak tylko międzynarodowa klasa robotnicza. Dlatego trzeba, żeby mimo wszelkich różnic teoretycznych zachowana została organizacyjna jedność szeregów walczących.

## DYSKUSYA NAD SYTUACYĄ POLITYCZNĄ I EKONOMICZNĄ

Del. **Rybacki:** Gdy skończyła się wojna, obrywano zarobki, odbierano prawo, stwarzano nową niewolę dla proletaryatu. Za upomnienie się o prawa zamykano proletaryat do więzienia. Zamyka się fabryki, odbiera się wolność, nawet uchwałę o kasach chorych łamie się. W tym momencie rozbicia i osłabienia klasy pracującej przeszła burżuazya do ofenzywy i chce odebrać robotnikom wszystkie zdobycze. Klasa robotnicza musi wyciągnąć konsekwencye i prowadzić energiczną walkę przeciw kapitalizmowi.

Tow. **Gierma:** Jakkolwiek walka ideowa jest wskazana, to gdy chodzi o jednolity front, komuniści winni zacząć od siebie. Tymczasem komuniści wydali broszurę p. t. „Dwuletnie prace Komisyi Centralnej Zw. Zaw. w Polsce“ pełną prowokujących oskarżeń przeciw PPS. Rewolucyjność komunistów w Rosyi przedstawia się dziś w tworzeniu jednolitego frontu z burżuazyą celem odbudowania kapitalizmu a zduszenia socyalizmu.

Del. **Wilner** zaznacza, że sprawa taktyki jest dziś bardzo ważna. Gospodarcze położenie Europy jest niezmiernie ciężkie. Położenie każdego kraju zmusza go do polityki imperyalistycznej, co grozi niebezpieczeństwem wojny. Utworzenie jednolitego frontu jest konieczne, dlatego namiętności partyjne w Związkach Zaw. ucichnąć powinny.

Tow. **Gardecki** zwraca uwagę, że klasa robotnicza nie jest przygotowaną do objęcia władzy i przekształcenia ustroju społecznego, co dokonać możemy tylko solidarnością i świadomością. — Przed paru laty mieliśmy jednolity front, **rozbili go jednak komuniści**, którzy rozpętali w Związkach walkę polityczną. Gdyby nie ich destrukcyjna robota, mielibyśmy w Związkach miliony zorganizowanych. Moralnym obowiązkiem naszym jest **walczyć z bolszewizmem**, który morduje i zapełnia więzienia ideowymi socyalistami. Gdy chodzi o stępienie ostrza walki, powinni to uczynić bolszewicy, którzy gnębią socyalistów. Dziś sami robotnicy są sobie wrogami. Za pieniądze kapitalistyczne tworzy się organizacye „żółte“, chadeckie i t. p. Z organizacyj tych wyrwać musimy robotników drogą solidnej pracy.

Tow. **Buliński** podnosi, że moment obecny jest dla klasy robotniczej poważny. Dziś komuniści wytykają błędy Centralnej Komisyi, gdy w czasie rządu Ludowego razem z endekami demonstrowali przeciw temuż rządowi, który dał robotnikom 8-godz. dzień pracy. I dziś kosztem partyi socyalistycznej chcą oni ciągnąć korzyści. Do jednego celu dążyć będziemy razem wtedy, gdy **komuniści zrezygnują ze stanowisk komisarzy.** (Oklaski). Zasadą ich jest: objąć rządy i jak w Rosyi wywieszać socyalistów. Komuniści narzekają na PPS, a gdyby jej nie było, nie byłoby 8-godz. dnia pracy i nie cieszylibyście się swobodą. Warunkiem współpracy w Związkach może być tylko zaprzestanie przez komunistów prowadzenia w Związkach polityki III. Międzydzynarodówki. Zarzucają socyalistom teror. a przecież Łańcucki został wybrany przez wyborców PPS. Gdyby miał poczucie honoru, złożyłby mandat, kóry do PPS należy i nie pełniłby roli zdrajcy.

Tow. **Heuberger** piętnuje postępowanie komunistów, którzy mówią o jednolitym froncie, a wydają odezwy pełne obelg na socyalistów, posługują się demagogią i frazesami. Gdy chodzi o rozbicie Związków, w których komuniści nie mają większości, ci ostatni łączą się w sojusze z enpeerowcami. Był i u nas jednolity front, rozbili go komuniści tak samo, jak rozbili go we Francyi, w Niemczech i t. d. Dopóki tę robotę będą prowadzili, zwalczać ich będziemy. Na lep demagogii nie pójdziemy, gdyż pragniemy jednolitego frontu ale trwałego.

Del. **Alter** (bundowiec) sądzi, że do porozumienia należy dążyć bez względu na intencye przeciwnych sobie stron.

Tow. **Kowalew** zaznacza, że kwestya jednolitego frontu nie jest tak prostą, gdyż nie cała klasa robotnicza stoi w obozie robotniczym. Wśród robotników są 4 stronnictwa. Poza socyalistami i komunistami są enpeerowcy i chadecy. Mowca podnosi z naciskiem, że nie można być w jednym związku i należeć równocześnie do dwóch międzynarodówek zawodowych. **Nie można być członkiem Związku należącego do Międzynarodówki amsterdamskiej i prowadzić równocześnie politykę zawodowej międzynarodówki moskiewskiej.** Jeżeli komuniści chcą jednolitego frontu, muszą wystąpić z międzynarodówki moskiewskiej i podporządkować się międzynarodówce amsterdamskiej.

## DEPESZE GRATULACYJNE

Przewodniczący odczytał następnie telegram gratulacyjny od Związku robobotników drzewnych (grupa lwowska) oraz depeszę z życzeniami pomyślnych obrad nadesłaną przez frakcyę socyalistyczną Zjazdu związku miast polskich, obradującego we Lwowie. Podpisani towarzysze: Haecker, Hołówko, Jaworowski, Loewentherz, Rżewski i Szpotański. Telegram ten przyjęto gorącymi oklaskami.

## OŚWIADCZENIE ZW. ZAW. ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO

Wobec podniesionych zarzutów Związek robotników przemysłu tytoniowego złożył do prezydyum oświadczenie, że nigdy w żadnych rezolucyach przeciwko wprowadzeniu monopolu tytoniowego nie występował i ze stanowiskiem ks. Adamskiego się nigdy nie godził i nie godzi.

## OBRADY POPOŁUDNIOWE

W dalszyn ciągu obradowano nad kwestyą „jednolitego frontu“. Zarysowały się dwa kierunki: jeden reprezentowany przez grupę „czerwono-związkowców“, forsującą „jednolity front“ bez względu na konsekwencye, jakie z tego faktu wyniknąćby mogły dla robotniczego ruchu socyalistyczngo — drugi zaś kierunek większości zjazdu, pragnący w zasadzie jednolitego frontu proletarytu, ale nie w obecnych warunkach z komunistami, którzyby „jednolity front“ w Związkach zawodowych wykorzystali dla swych nieukrywających zresztą celów: opanowania Związków zawodowych. Że jednolity front potrzebny jest komunistom dla ich partyjnych celów, dowodzi jasno „Oświadczenie“, wydane drukiem i rozrzucone na zjeździe. Na wstępie tego dokumentu czytamy: „frakcya czerwona uważa za swój obowiązek proletaryacki prowadzić w **łonie Związków zawodowych walkę ideową (?) o ziszczenie w ruchu zawodowym Polski zasad Czerwonej Międzynarodówki Zw. Zawodowych**, jako najlepszego wyrazu celów i środków rewolucyjnej walki robotniczej“.

A więc nie walka ideowa o socyalizm, lecz walka o zasady bolszewickiej międzynarodówki!

## DALSZA DYSKUSYA

**Del. Mirski** krytykuje działalność Centralnej Komisyi, zarzucając jej brak skoordynowania walk strejkowych, które kończyły się większą lub mniejszą przegraną.

Tow. **Stążowski** wskazuje, że bezrobocie demoralizuje robotników. Jednolity front złamali komuniści, którzy miast nieść pomoc bezrobotnym, wydają olbrzymie sumy na drukowanie odezw obelżywych przeciw socyalistom i demoralizujących robotników. Tak wygląda ich „walka z burżuazyą“.

Po przemówieniach Dutlingera i Olszewskiego, z powodu wielkiej liczby zapisanych do głosu, wybrano generalnych mówców „za“ i „przeciw“.

Pierwszy przemawiał del. **Mirski**, wykazując możliwość utworzenia jednolitego frontu w pewnych bezspornych sprawach, jak np. gdy chodzi o obronę 8-godzinnego dnia pracy, o zwalczanie represyj itd. Zresztą oświadcza, że „czerwona frakcya“ podda się uchwałom większości.

Jako drugi mowca generalny zabrał głos tow. **Stańczyk**, który wykazał, że historyk ruchu robotniczego zarzuci nam, żeśmy nie umieli uchronić klasy robotniczej od zarazy, jaką jest bolszewizm, żeśmy pozwolili mu krzewić się, chociażby chwilowo. Gdyby kongres uchwalił połączenie, byłaby to papierowa uchwała, gdyż nie wytrzymałaby ona realnego życia. Rozbicie ruchu robotniczego ma jednak głębsze znaczenie. W Austryi, gdzie niema represyj, gdzie rząd nie walczy z komunizmem represyami, tam stanowczym i nieubłaganym przeciwnikiem komunistów stała się świadomość socyalistyczna.

Robotnik uświadomiony socyalistycznie, wie, że **bolszewizm, to zaprzeczenie socyalizmu i cofanie się wstecz.** (oklaski i brawa). Przeciwnicy nasi są zwolennikami rządu rosyjskiego; jedność robotnicza, socyalistyczna **rozbijaną była systematycznie z nakazu rządu bolszewickiego.** Gdy rozbiło się francuską partyę socyalistyczną, rozpoczęto robotę i u nas. Któż zapewnić może, że na drugi dzień po utworzeniu „jednolitego frontu“ rząd bolszewicki nie nakaże **rozbicia ewentualnego połączenia?**

Byłoby zbrodnią, popełnioną na klasie robotniczej, gdybyśmy na front taki się zgodzili. **Nam iść trzeba w masy robotnicze i uświadamiać je socyalistycznie, a gdy to zrobimy, zjednoczymy klasę robotniczą bez komunistów!** (Burzliwe oklaski).

Wszelkie hasła rewolucyi zostały spodlone przez łapówki bolszewickie. Gdzie komunizm się zjawił, tam **za nim zapanowała reakcya.** Na zacofanych terenach gospodarczych mógł on osiągnąć „zwycięstwa“, ale w krajach uprzemysłowionych, gdzie jest potężna klasa robotnicza, tam nie ma on posłuchu.

**Rewolucyę bolszewicy przekreślili** i dziś idą do Kanossy kapitalistycznej; dziś całują się z królami i to nie jest zdrada! Są to ludzie, którzy nigdy w ruchu robotniczym nie żyli. **Myśmy byli przeciw wojnie.** Nie było zaś rządu, któryby tyle krwi ludzkiej przelał, co rząd bolszewicki. Tam — u bolszewików — kapitalista przyjmowany jest z otwartemi rękami, a socyalistów się wiesza!

Komuniści wiedzą, że my, jako naród, nie znosimy niewoli narodowej. Kto jest niewolnikiem narodowym, ten i na jarzmo ekonomiczne się godzi.

Dążyć będziemy wszyscy do utworzenia jednolitego frontu **z wszystkich partyj socyalistycznych w jednej socyalistycznej Międzynarodówce, bez komunistów, którzy są zaprzeczeniem ideałów socyalistycznych.** W imię tej wielkiej idei socyalistycznej będziemy z PPS spólnie walczyć i zwyciężać! (Burzliwe oklaski). Nie wprowadzimy do Związków ludzi, którzyby robotę i walkę łamali. Bylibyśmy nieuczciwi, gdybyśmy przyjęli sielankową rezolucyę zbankrutowanych komunistów, z którymi nikt rozumny sojuszu zawierać nie może, gdyż celem ich to: odrywanie poszczególnych oddziałów Związku, by przyłączyć ich do moskiewskiej międzynarodówki.

## SŁOWA KOŃCOWE

Po wyborach korreferentów Rybackiego i Altera zabrał głos wnioskodawca, tow. **Kwapiński:** Punkt ciężkości dyskusyi leży na sprawie jednolitego frontu. W chwili, kiedy to hasło wyrywa się z ust komunistów we Francyi, gdzie komuniści mają większość, na 1 maja bojkotowali wspólność pochodu z socyalistami, w innych krajach, gdzie stanowią nikłą ilość, oplwali socyalistów. Komunistyczna partya jest w stanie rozdźwięku i cofa się wstecz. Niedawno zawarli górnicy umowę, a okręg. komitet komunistyczny nazwał to zdradą robotniczą. Nie wolno wtrącać się partyom do kwestyj zawodowych, gdyż związek tylko ponosi całkowitą odpowiedzialność, a nie jakieś anonimowe grupki. W „Komunistycznym Internacyonale“, wydawanym przez III Międzynarodówkę, znajdujemy artykuł Zinowiewa, w którym pisze, że idziemy budować jednolity front celem wzmocnienia czerwonej Międzynarodówki. Ciekawym jest list Lenina do Adlera, nazywa bowiem zasłużonego socyalistę **zdrajcą, lokajem kapitału.** Dalej nawołuje, aby komuniści szli z popularnemi hasłami do mas, celem ugrun-

towania wpływów. Naprzód nazywa się 2 i pół Międz. zdrajczynią proletaryatu, a później rokuje się o porozumienie — to jest **moralność kaszkirska, ale nie proletaryacka.** Komuniści chcą nadchwiane swe wpływy przywrócić i nabierają nas na jedność. „Kiedy w Rosyi pakowano burżuazyę do więzienia, rozumieliśmy to, ale kiedy tam wtrąca się do kazamat socyalistów, oddaje się fabryki i koncesye kapitalistom, tego nie rozumiemy — powiada Kołłontajowa. W niemczech i gdzieindziej burżuazya pakuje do więzień komunistów, a w Rosyi sowiety to robią socyalnym rewolucyonistom. Nie bagatelizujemy rewolucyi rosyjskiej, stajemy w jej obronie, jako punkt honoru, ale **sowiety muszą zmienić politykę.** Dopóki trzymacie w więzieniu soc.-rew., nie mamy do was zaufania, jak do towarzyszy. W Rosyi chciano znieść związki zawodowe, dopiero pod energicznym wpływam Lenina pozostawiono je. Ostatnią obronę klasy pracującej: Związek zaw., chciano zamknąć. Czy tak postępują socyaliści? Zamiast popierać, niszczycie zdobycze klasy robotniczej. **Jesteście bankrutami rewolucyi, a z bankrutami nie chcemy, jako socyaliści, nic mieć wspólnego.**

Mowca zgłasza wniosek o wybór komisyi dla uzgodnienia wniosków.

**PRZECIW MILITARYZMOWI I WOJNIE**

Tow. Stańczyk wskazuje, że podczas poprzedniego kongresu na horyzoncie międzynarodowym zbierała się burza wojenna i wtedy powzięliśmy odpowiednie uchwały. Obecnie w Polsce klasy posiadające szabelką pobrzękują, grożą nową zawieruchą, zgrozą przejmującą, nową gotują klęskę dla ludzkości. Klasa robotnicza tym prądom militarystycznym przeciwstawi **front pokojowy.** Klasa robotnicza zajmuje zdecydowane stanowisko przeciw wojnie. Mowca odczytuje odpowiednią rezolucyę.

W tym momencie zaszło coś niebywałego: występuje jeden z „czerwonej frakcyi“ i sprzeciwia się wnioskowi tow. Stańczyka, dodając, że ta rezolucya broni naszej niepodległości, **a nie opowiada się w obronie sowietów.** Stawia ze swej strony pełną frazesów i ogólników rezolucyę.

Tow. **Żuławski** daje mu ciętą odprawę, wskazując, że Rosya ma milionową armię i nam wszystko jedno, skąd wyjdzie hasło do wojny. Jednakowo militaryzmowi wszystkich państw przeciwstawić się musimy. **Nie chcemy wpaść w niewolę i bronimy niepodległości i uważamy tą drogę jako bliższą do zwycięstwa proletaryatu.** Podobną uchwałę powzięła Międzynarodówka amsterdamska.

Del. **Alter** (Bund) twierdzi, że rezolucya tow. Stańczyka, wymieniając tylko jedno państwo imiennie, mianowicie Rosyę sowiecką, działa na szkodę pokoju, bo wskazując na Rosyę, jako na rzekomą burzycielkę pokoju, odwraca uwagę od rzeczywistego źródła niebezpieczeństwa, którem, zdaniem jego, jest Francya. Mówca zwraca się do tow. Jouhauxa z zapytaniem, czy naprawdę on się z rezolucyą tow. Stańczyka solidaryzuje.

Tow. **Jouhaux** odpowiada po francusku w nadzwyczaj stanowczym tonie: **„Ja nie reprezentuję polityki Francyi,** reprezentuję robotników francuskich, którzy się polityce Francyi przeciwstawiali, ilekroć trzeba było. Ale my, potępiając militaryzm, nie robimy wyjątków dla nikogo, a zanadto jesteśmy synami rewolucyi, żeby nie wiedzieć, że jeśli w imię „rozszerzenia rewolucyi“ armia jakaś przejdzie poprzez Europę, to będzie jak niegdyś było u nas: będzie Thermidor, będzie Bonaparte, będzie cesarstwo.

Przemowa tow. Jouhaux, przełożona na język polski przez tow. Gumplowicza, sprawiła ogromne wrażenie.

Po tem intermezzo Zjazd ogromną większością uchwalił następującą rezolucyę tow. Stańczyka:

**REZOLUCYA W SPRAWIE WOJNY**

II Kongres Związków Zaw. w Polsce, widząc w militaryzmie największego wroga wszelkich wyzwoleńczych dążności klasy robotniczej i podporę dzisiejszego ustroju, opartego na krzywdzie i wyzysku klasy pracującej — podnosi uroczysty i stanowczy protest przeciw wszelkim zbrojeniom i domaga się jak najdalej idących ograniczeń armij stałych, wyrobu broni i amunicyi aż do zupełnego ich usunięcia.

W obecnej chwili, kiedy jeszcze ciosy, zadane społeczeństwom, a zwłaszcza klasie robotniczej przez ostatnią wojnę nie zostały zagojone, rządy państw kapitalistycznych i Rosyi sowieckiej **przy czynnym udziale polskich sfer nacyonalistycznych grożą wywołaniem nowych konfliktów wojennych, zasłaniając swój egoistyczny interes frazesem o rzekomym interesie narodowym lub innym.**

**Polska klasa robotnicza, ceniąca wysoko swą państwową niezależność polityczną,** oświadcza, że jedyną obronę swych interesów ekonomicznych i politycznych widzi w **trwałym pokoju** i dlatego solidaryzując się w tej mierze z uchwałami Kongresu Międzynarodowego w Rzymie, wyraża gotowość przeciwstawienia się próbom wywołania nowej wojny wszelkimi, stojącymi do jej dyspozycyi środkami, posuwając się w razie potrzeby **do proklamowania generalnego strejku.** Do tegosamego wzywa proletaryat wszystkich krajów kapitalistycznych i Rosyi sowieckiej.

Na tem drugi dzień obrad zakończono.

**SOBOTA — TRZECI DZIEŃ OBRAD**

Do punktu porządku dziennego „organizacya“ wygłosił referat tow. **Teller**, stwierdzając, że robotnik zamiast podnieść świadomość organizacyjną daje posłuch warcholstwom, wywołującym strejki bez powodów i porozumienia. Od Lublina aż do Łodzi, dokąd sięgają wpływy komunistyczne, podupadają organizacye, względnie rozpadają się. Nie powinniśmy pozwolić na dzikie strejki, niszczące zdrowy organizm robotniczy dające burżuazyi atuty do lepszej walki z nami, bowiem w takich wypadkach czynniki rządowe stoją na usługi reakcyi. Takie samorzutne akcye deprawują nieuświadomione warstwy i niszczą stan organizacyi. Wnioski postawione przez Centralny Komitet winny być przyjęte.

**Niedbalski** z Poznania wystąpieniem swem wywołuje niebywałą awanturę. Pan ten, będąc tylko gościem, przemycił się na salę i z trybuny zaczął rzucać oszczerstwa na ruch robotniczy. Ogromna większość zażądała usunięcia go z sali, co się też stało. Zwolennicy jego, jako „demonstracyę“, postawili wniosek o wyrażenie prezydyum wotum nieufności. Wniosek ten naturalnie odrzucono.

Tow. **Słoniowski** powiada, że na Kongresie zarzuca się Centr. Komisyi uprawianie polityki, tymczasem, kiedy myśmy wyrzucili politykę ze Związków i stali silnie na straży bezpartyjności, wówczas komuniści rozbijali organizacyę. Pierwsi komuniści wydali odezwę i wezwali do wyrzucania pepesowców z organizacyi zawodowej. We Lwowie komuniści zrywali oznaki majowe PPS i deptali nogami. Chcieli sekretarza zawodowego przekupić, a kiedy sztuczka nie udała się, wydali „wyrok śmierci“ na niego. Różni warcholi namawiali do niepłacenia wkładek członkowskich, bo to PPSowska twierdza. Żebyście koszami bibuły zarzucali Związki i nadsyłali dziesiątki agitatorów, nie złapiecie na frazesy klasę robotniczą, widzącą doskonale, na jakich podstawach **oparła się realna polityka socyalistyczna** (oklaski).

Del. **Mühlman:** Tylko solidarnością wywalczyć może klasa robotnicza poprawę bytu. Musimy dbać także o młodzież **robotniczą**, używaną do łamistrejkostwa.

Tow. **Śniady:** Myśmy przechodzili pod zaborem istne tortury i dlatego ugruntowali się silnie chadecy. Teraz zaczyna rozwijać się organizacya, a nawet zjechało się kilku delegatów rolnych. Komisya Centralna nie spała, lecz rzucano jej kamienie pod nogi. Istnieją niescentralizowane związki wolne, **idące do pertraktacyi** wraz z chadekami. Stawia wniosek o jaknajszybsze scentralizowanie wolnych związków.

Del. **Löw:** Połączenie związków narodowościowych jest konieczne, gdyż jesteśmy krajem narodowościowym.

Del. **Kluszyński:** Powinniśmy rozpocząć wielką pracę kulturalno oświatową w związkach.

Del. **Alter:** Kłótnie i wzajemna nienawiść powoduje hamowanie roboty organizacyjnej. Nie wolno wyłamywać się z karności i wprowadzić dezorganizacye.

Tow. **Szczerkowski:** Musimy utrzymać w mocy uchwałę o wykluczaniu rozbijaczy organizacyi. Nie sądzimy po przekonaniach, lecz po czynach, albowiem wielu komunistów prowadzi wybitne agendy i zajmuje stanowiska związkowe. Nie można przyjąć zawieszonych w czynnościach, skoro oni podkopują autorytet związku. Musimy stworzyć fundusz walki obronnej. W fabrykach wydała się energicznych mężów zaufania, bo są niewygodni, to raz musi skończyć się. Komunistyczna partya wydaje odezwy przeciw Związkowi i szkaluje ludzi, stojących na czele Związku. Kongres powinien odrzucić wniosek komunistyczny o przywrócenie godności członka ludziom nieuczciwie podkopującym istnienie i rozwój Związku. Dużo trzeba zrobić w organizacyi kobiet i młodocianych robotników. Kobiety winny wchodzić do zarządów, należy wybierać je na mężów zaufania, do pertraktacyj, bo w tych warunkach stworzy się świadomość klasowa.

Del. **Alter** mówi o porozumieniu polsko-żydowskiem.

Tow. **Oplustil:** Organizacya robotników budowlanych winna być potęgą bo samych pracowników budowlanych jest do miliona w Polsce. Komisya Centralna nie docenia siły i znaczenia tej organizacyi. Pracując w mieście i na wsi, są pierwszorzędnym elementem, stojącym gotowo do walki o prawa robotnicze. Komuniści wydali broszurkę, w której twierdzą, jakobyśmy dopiero od 1919 r. poczęli się organizować, tymczasem my w Galicyi pracujemy od 30 lat. Wszelkie argumenty, użyte w broszurce tej, są zwyczajnem kłamstwem. Ruch robotników budowlanych był ogniskiem, zaczątkiem myśli socyalistycznej na tutejszym terenie. Widząc waszą taktykę na kongresie, jestem przeświadczony, że jak łój z wodą, tak my nie złączymy się z wami. Wy macie z góry dyrektywy, plan i trudno w takich warunkach szukać porozumienia. Jak przechodzicie koło studni miejskiej, to plujecie i rzucacie garnki do niej, jak żuki, a z takimi ciężko dogadać się. Mówicie o jednolitości, a komuniści w Berlinie opuścili ze względów oportunistycznych salę. (brawa).

Tow. **Kaźmierczyk** proponuje odesłanie wniosków do komisyi dla uzgodnienia — uchwalono.

Na tem przerwano o godz. 1 w południe obrady.

**OBRADY POPOŁUDNIOWE**

Przew. tow. Kwapiński zawiadamia, że przybyło jeszcze 3 delegatów tak, że ogólna liczba delegatów wynosi 230.

Na sali pojawił się minister pracy p. Darowski.

Do punktu porządku dziennego: ustawodawstwo społeczne zabiera głos pos. tow. **Ziemięcki.**

* * *

Po referacie tow. Ziemięckiego wygłosił dłuższe przemówienie minister pracy p. **Darowski**, omawiając stanowisko rządu wobec poruszonych przez referenta postulatów, poczem przeprowadzono szereg głosowań.

Najważniejszą rezolucyę: w sprawie sytuacyi politycznej i taktyki przyjęto olbrzymią większością w redakcyi proponowanej przez tow. Kwapińskiego. Uchwalono zmianę statutu oraz dokonano zmiany statutu i wyboru Komisyi Centralnej i rewizyjnej, poczem przewodniczący tow. **Kwapiński** zamknął Zjazd, zaznaczając, że mimo różnicy zdań wszystkich ożywiała jedna sprawa: walka z reakcyą o wyzwolenie klasy pracującej.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru delegaci opuścili salę obrad, udając się na komers w Domu robotniczym.

Szczegółowe sprawozdanie z ostatnich chwil Zjazdu podamy w następnych numerach.

# Jak bolszewicy przyjmują socyalistów zagranicznych

**Moskwa.** (PAT) Vandervelde i Liebknecht, którzy udali się do Moskwy na proces przeciw socyal-rewolucyonistom i którzy w czasie podróży w Rosyi byli przedmiotem **wrogich manifestacyi,** przybyli do Moskwy. W chwili ich przybycia liczny tłum zajął wobec nich **wrogie stanowisko.**

# Alarmy z nad granicy rosyjskiej

**Berlin.** (PAT) „Daily Mail“ donosi z Moskwy, że wojska sowieckie są zgromadzone nad granicą polską, szczególnie koło Smoleńska i Mińska. Zdaniem tego pisma jest to następstwem niemiecko-sowieckiego traktatu wojskowego podpisanego w Berlinie 3 kwietnia. W myśl tego traktatu pisze dziennik — rząd sowiecki miał zorganizować nad granicą 18 dywizyi piechoty i 8 dywizyi kawaleryi, a sztab generalny niemiecki objął reorganizacyę rosyjskich kolei strategicznych ku granicy. Pozatem Niemcy opracowują plan przesyłania uzbrojenia dla armii sowieckiej. Dziennikarz francuski Erik przebywający w Rosyi donosi, że armia sowiecka ma 1 i pół miliona karabinów, 2000 dział polowych, 500 dział ciężkich, 10.000 karabinów maszynowych i zapas amunicyi w ilości 500 naboi na każdy karabin i działo. Od pewnego czasu wysyłane są z Niemiec do Rosyi aeroplany,

# Rokowania polsko-gdańskie

**Gdańsk.** (PAT). W najbliższym czasie podjęte mają być w dalszym ciągu rokowania polsko-gdańskie, pozostające w związku z wykonaniem umowy polsko gdańskiej z października 1921. Senat gdański zgłosił do tych rokowań 28 punktów.

# Wojewoda wołyński

**Warszawa.** (PAT) „Monitor Polski“ ogłasza: Naczelnik państwa mianował p. Stanisława Downarowicza, b. ministra spraw wewnętrznych, wojewodą wołyńskim.

# Kościół ewangielicki sprzedany na licytacyi

W warszawskim „Zwiastunie Ewangielicznym" znajdujemy artykuł pod ironicznym tytułem „Równouprawnie" (z pytajnikiem i wykrzyknikiem).

Opisuje on dzieje jednego z kościołów ewangielickich, mianowicie w Koluszkach — w pobliżu Łodzi, w okolicy, posiadającej znaczny poczet ludności ewangielickiej:

„Oto — pisze — w roku 1916 niemieckie władze okupacyjne wystawiły w Koluszkach **na posiadłości ewangelika** Augusta Förstera niewielki kościółek. Kościółek ten przeznaczony był pierwotnie dla żołnierzy i kolejarzy wyznania ewangelickiego, korzystała zeń jednak i **okoliczna ludność ewangelicka cywilna.**

Koszty budowy w części pokryły władze okupacyjne, w **znacznej jednak mierze przyczyniła się do niej miejscowa ludność ewangelicka**, która też otrzymała wówczas zapewnienie, że kościółek ten otrzyma na własność.

Na tej to jedynie podstawie kościółek ten poświęcił ówczesny zastępca superintendenta generalnego, ks. radca Gundlach z Łodzi, w asystencyi ks. superintendenta Angersteina z Łodzi i ks. pastora Wannagata z Brzezin, gdyż inne kościoły, budowane przez okupantów, lub też rekwirowane, były zawsze poświęcane przez kapelanów wojskowych".

A teraz perypetye z owym kościołem:

Kościół ten zapragnęło **zdobyć duchowieństwo katolickie** wspólnie z parafianami, wykorzystując swoje fory w min. wyznań i oświecenia.

Dyrektorem departamentu wyznań jest w tem ministerstwie p. Piekarski (klerykał z Wiednia), ale decydującym czynnikiem jest naczelnik wydziału, mającego w swem zawiadywaniu wprawdzie tylko sprawy katolickie — biskup Szelążek...

Otóż „Zwiastun" pisze dalej:

„Nie pomogły wielokrotne wystąpienia naszego Konsystorza do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jak również do ministerstwa Robót Publicznych! Bo taki jest w naszej Rzeczypospolitej modus, że jak jedno Ministerstwo nie ma odwagi na decyzyę wątpliwej wartości, przybiera sobie do pomocy drugie ministerstwo, a wtedy interesant wędrować może od jednej władzy do drugiej i może być pewnym, że w żadnej pomyślnie sprawy nie załatwi".

Co z tego skombinowania dwu ministerstw w danym wypadku wyrosło? Biskup Szelążek miał przechylać szalę w tym kierunku, żeby zabrać poprostu kościół ewangielikom; min. robót publicznych wolało szukać jakiejś bardziej zamaskowanej drogi...

Cytowane przez nas źródło tak dalej pisze:

„Z jednej strony opinia Ministerstwa Wyznań Religijnych (czytaj opinia biskupa rzymskiego), z drugiej szept sumienia, że to przecież kościół ewangelicki, że to świątynia żyjącego odłamu społeczeństwa polskiego! Co tu robić? „Eureka!" (grecki okrzyk: „znalazłem"). Uznać kościółek Koluszkowski, jako pozostałość po okupantach, za własność państwa i... ogłosić przetarg tej własności państwowej! Stuk! Stuk! Stuk! Młoteczkiem o biurko ministeryalne! Sprzedaje się kościół ewangelicki! Kto da więcej?

I z taką propozycyą zwrócono się do naczelnej władzy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce! Ile dasz za kościół ewangelicki? Jeżeli dasz więcej od innych, kościół pozostanie twoim, jeżeli mniej, inni twój kościół otrzymają!

Konsystorz naszą propozycyę Ministerstwa Robót publicznych oczywiście odrzucił i całą sprawę przedstawił Prezydyum Rady Ministrów. Jesteśmy wdzięczni Konsystorzowi za zajęte przezeń stanowisko, za wytknięcie panom ministrom, że kościół nie powinien być przedmiotem licytacyi.

Wprawdzie odpowiedź Konsystorza była grochem rzuconym o ścianę; wprawdzie nawet prezydyum rady min. nie poważyło się przeciwstawić temu „sic volo, sic jubeo" (tak chcę, tak rozkazuję) biskupa rzymskiego, wprawdzie świątynią naszą w Koluszkach rozporządza się już podobno wyznanie, co zajmuje naczelne stanowisko śród innych „wyznań równouprawnionych", lecz wolimy to wszystko, aniżeli handel własną świątynią".

Tak przedstawia przebieg całej sprawy informator „Zwiastuna Ewangelicznego".

Od siebie zaś dodaje redakcya tegoż następującą uwagę:

„Nas w powyższej sprawie uderza przedewszystkiem jej moralna strona. Z punktu widzenia ściśle prawnego, naszem zdaniem, władze mogą umotywować swą decyzyę, ale pytamy: czy to jest do pomyślenia, aby przez kogokolwiek zbudowany, a przez duchowieństwo krajowe poświęcony i do ostatniej chwili będący w użytku kościół rzymsko-katolicki mógłby w Polsce być sprzedany z licytacyi... a jeśli nie, to dlaczego tak nieopatrznie obraża się uczucia religijne obywateli-ewangelików?

Źle, bardzo źle przysłużyli się Ojczyźnie pp. ministrowie, przysparzając jej kilkadziesiąt tysięcy marek dochodu kosztem nieuszanowania świętości 2 milionów obywateli!"

Tyle ewangelicy.

Jak na tę sprawę zapatrywać się musi opinia bezstronna na punkcie wszelkich międzywyznaniowych porachunków?

Oczywiście, stwierdzić ona musi, że nie jedną miarą tu odmierzono! Kościoła koluszkowskiego, aczkolwiek jego rodowód okupacyjny, tworzy pewien niemiły na nim rys — nie można porównywać np. z temi licznemi cerkwiami prawosławnemi, które pozostawiły po sobie rządy rosyjskie, stawiając je na pryncypalnych miejscach nie dla istotnych potrzeb kultu nielicznej garści czynownictwa rosyjskiego, (które zresztą znikło z widowni) lecz dla celów demonstracyjnych, ażeby polskie miasta zakazić wyglądem iście-rosyjskim...

Takie cerkwie słusznie kasuje się, rozbiera — lub przerabia na użytek rozrastającej się liczebnie ludności katolickiej.

Natomiast — że rozwiniemy dalej ten wywód, ta sama sprawa — licznych kasat cerkwi prawosławnych na Chełmszczyźnie w tych miejscowościach, gdzie istnieją zwarte skupienia ludności prawosławnej, korzystającej z tych świątyń, już przedstawia się zupełnie inaczej, już jest nadużywaniem silniejszej strony wobec słabszej — już staje się odwróceniem stosunków, które tam uprawiał carat, krzywdząc katolików, względnie wykreślając istnienie unitów na rzecz prawosławia.

I mała stąd pociecha, że władze polskie, poduszczane przez kler rzymsko-katolicki, nie uprawiają takich nieludzkich prześladowań, jakich dopuszczali się Moskale!... Od demokratycznej Rzeczypospolitej polskiej żądamy, ażeby ona **żadnej stronniczości** nie ujawniała w rzeczach, które państwa nie interesują wcale; przeciwnie, które — tak traktowane — **państwu szkodę przynoszą bezwzględną!**

Upośledzanie złośliwe lub bezmyślne prawosławia na Chełmszczyźnie, czy na kresach, jest w stanie tylko otwierać drogę — **nawet obcej wrogiej agitacyi wśród rozgoryczonej ludności.**

Czyż przykład, przeciwny — moskiewski — niczego nie był w stanie nas nauczyć?

Ale wróćmy do sprawy ewangelickiej.

Ewangelicy polscy, których prasę tu cytujemy, są Polakami nie budzącymi żadnych wątpliwości.

Ujmują się za kościołem w Koluszkach, gdyż kościół ten odpowiadał **rzeczywistej potrzebie ich wyznania**; dlatego ich pastorowie nie odmówili poświęcenia go; dlatego odczuli, jako sponiewieranie swej religii — wystawienie ich i przez nich poświęconego kościoła na licytacyę.

Na jakiej podstawie Rzeczpospolita polska ma

---

STEFANIA TATARÓWNA

# Przeciw losowi

### Powieść współczesna

29

Nie spodziewał się tej radości, tego błyśnięcia źrenicy, gdy mówił dobrze jej zrozumiałemi symbolami.

Więc ona jeszcze wciąż wierzy, jeszcze się wciąż spodziewa, jeszcze nie myśli ustępować losowi. Jakże biedny jest człowiek, nie może się oprzeć pragnieniu szczęścia, takiego szczęścia, jakie sobie wymarzył, pomijając wszelkie inne, choćby mogło być niemniej dobre. Bo to jego szczęście.

I znów malował wśród ciszy, gdy oboje myśleli o tem samem, o szczęściu.

— A może ty jeszcze kiedy dziewczyno zwyciężysz swój los i będziesz szczęśliwa, ja tego jednak widzieć nie będę. Nie będzie tych cudnych, jedynych w życiu godzin, gdy malowałem ten obraz. A potem jeszcze mi bardzo żal będzie morza. Tego cichego na południu, błyszczącego przy wschodzie wszystkiemi odcieniami zieleni i słonecznego spojrzenia.

I będzie mi żal tego, co się nie stało i nie stanie. Że nie byłem tam nigdy z tobą, że nie patrzyliśmy nigdy razem na to morze i że nie malowałem na jego tle twoich, jak ono niezgłębionych oczu.

— On kiedyś mówił tak o oczach moich dawno już, dawno, gdzieś na szczycie Tatr. A potem...

— Jakaś niewytłómaczona siła śmieje się z nas, oczy zasłania i otwiera, abyśmy, widząc, nie widzieli, albo widzieli nie to, co jest.

A potem mówił, nie przerywając wcale pracy tworzenia:

— I żal mi będzie, gdy będę odchodził tych najwyższych szczytów ludzkiego ducha, do jakich doszedł w sztuce. Że nie zobaczę już więcej Akropol. Tych okruchów najwyższego piękna, piękna, które już się stało samą prostotą, a z niego nie ujrzę tych, jak pieśń harmonijnych linji wybrzeża i fal, co całują zdaleka stopy boskie.

Ani sfinksa na pustyni z wiecznie nierozwiązanem zapytaniem, gdy myśli samotny na piaskach, a nad nim szepcą coś gwiazdy.

Ani Wieczerzy Leonarda, przedziwnej Chrystusa głowy ze spokojem wiecznem, który wszystko wie i patrzy na wszystko, ani Ateny z Akropolu.

A gdy ona w ciszy słuchała, twarz jego stawała się coraz piękniejsza, znikły z niej ślady cierpienia i choroby, powlekał oczy i całą powłokę twarzy jakiś dziwny, niezbadany wiew, który zadaje człowiekowi inne, nowe piękno.

Patrzyła na niego, jak się patrzy na piękny obraz, od którego odejść się musi, bo tam już wołają dozorcy skarbów: zamykamy wrota. Patrzyła i słuchała w wielkiem duszy podniesieniu. A on mówił jeszcze:

— A może już nigdy nie stworzy ziemia tych cudownych rzeczy, przez które jedynie życie nabiera sensu. A może zniszczy ostatnie piękno, które jest, a nowego stworzyć nie będzie mogła?

Któż je widział, to wielkie piękno? Jeno wybrani losu.

A gdyby przyszedł świat Birnera i jemu podobnych, toby już nigdy piękno nie żyło na ziemi.

A ona uśmiechnęła się lekko, jakby pokazać chciała, że teraz swym słowom nie wierzy:

— Ty wiesz przecie, że nieśmiertelne, choćby nie było żadnej nieśmiertelności więcej, to wiesz, że ono nie zamrze nigdy.

* * *

Kiedy minął szał karnawałowy, Halina bawiła się, jak wszyscy w sposób nowy. Rauty, koncerty, nawet dla odmiany odczyty o mniej lub więcej filantropijnym podkładzie. Ster towarzyszył jej wszędzie. Odmowę swoją umiała tak przedstawić, że nie zrywała węzłów, owszem zacieśniała je jeszcze; odmawiała, ale chciała, żeby tej odmowy nie brał zbyt do serca, pozornie usuwała się, ale poto tylko, aby być szukaną. Zwykła taktyka kobiet sprytnych, zwykła gra, gdy jedna strona zupełnie obojętna, druga całkowicie zajęta; jedna widzi zupełnie dobrze, druga ma przez uczucie wszystkie zmysły zaciemnione. Jedna strona idzie wtedy do celu z coraz większą pewnością, wynajdując coraz lepsze, coraz skuteczniejsze sposoby działania, druga widzi coraz mniej, coraz więcej wierzy. Im bardziej jest zwodzoną, tem mocniej ufa coraz mniej widzi, wreszcie dochodzi do takiego stanu, że otworzenie ócz staje się niemożliwością.

Wszelki człowiek, przyjaciel, matka rodzona, brat, starający się pokazać prawdę, staje się wtedy wrogiem; wierzy się tylko tej jednej osobie, która umiejętnie gra, nie wpadłszy sama w zastawione przez siebie sieci.

(Ciąg dalszy nastąpi)

traktować, jak pasierbów, swoich obywateli dlatego, że są mniejszością wyznaniową?

Może ewangielicy polscy skompromitowali się w oczach reszty społeczeńswa jakąś nieczystą polityką, ukrytą rachubą na protekcyę okupantów pruskich?

Przecwnie Prusacy, opierając się na tem, że znaczna część ewangelików w Polsce powstała z potomków rodzin niemieckich, chcieli — bezskutecznie jednak — zużytkować protestantyzm polski dla celów stworzenia sobie punktów oparcia w Polsce i próbowali pod swoją opiekę brać i na swoją modłę ukształtować sprawy kościoła ewangelickiego na okupacyi.

Otrzymali na te zakusy **pełną godności odprawę** ewang. konsystorza warszawskiego, wskazującą, że, choć ewangelicyzm polski liczy wśród swoich wyznawców wielu ludzi, których przodkowie niepolskiego byli pochodzenia, jednak żyjąc na polskiej ziemi, korzystając z jej gościnności i z tej tolerancyi, którą się naród polski od wieków odznaczał, stali się Polakami i kościół ewangielicki w Polsce, gdy wstecz spogląda — szczyci się najbardziej mogiłami tych, którzy legli w walce o wolność Polski...

Nawiasem zaś mówiąc w tym samym czasie, gdy Beseler taką słyszał odpowiedź, dowiadywała się polska opinia publiczna o wypadkach, gdzie księża katoliccy po ucieczce Rosyan z Polski, licząc się z powrotem „taty", nie przestawali sporządzać aktów **w języku rosyjskim i gdy okupanci**, jako strona, wojująca z Rosyą, tę rosyjskość usunąć chcieli, owi „gorliwcy" zamiast, iżby sami przeszli byli odrazu do języka polskiego, protestowali w imię zasad, przyjętych w Haadze (sic), iż okupantom nie wolno narzucać innego języka urzędowania, niźli istniejący przed okupacyą zbrojną.

Tak z ogólnikowej reguły broniącej ojczystego języka jakiegoś kraju przed obcym, któryby chciała wnieść ze sobą obca okupacya na terytoryum, zbrojnie zagarniętem, ale o nierozstrzygniętej jeszcze przynależności, kuto broń **w obronie rusyfikacyi**, a przeciw **spolszczeniu!**

Rozumie się, iż żadne szykany (a „Naprzód" notował już taką, jak unieważnianie wbrew ustawom przez warszawski konsystorz katolicki małżeństw, zawartych w kościele ewang., o ile jedna ze stron była katolicką) nie zrażą ewangelików-Polaków do polskości.

Inna rzecz, że w łonie tego kościoła asymilowało się zdawna stopniowo mnóstwo jednostek na rzecz polskości, że ten przebieg dotychczasowy może na tle poczucia krzywdy wyznaniowej uledz powstrzymaniu, zwłaszcza, że Polska wraz z ziemianami b. zaboru pruskiego uzyskała sporo ewangielików Niemców napływowych — z ich świeżemi tradycyami władzy pruskiej, która ich forytowała, z ideologią wyraźnie hakatystyczną.

W łonie ewangelicyzmu w Polsce zarysowały się w stosunku do żywiołów niezdecydowanych, mogących zarówno spolszczyć się, jak pójść pod komendę niemiecką, dwa prądy sprzeczne: **polski** i **pruski**.

Na rękę **temu drugiemu — pruskiemu** idzie **klerykalizm rzymski**.

Nie obchodzi go zbytnio interes państwa; nie obchodzi go należycie to, iżby nie stwarzać tarć wyznaniowych, któreby kogoś od Polski odstręczały... Chodzi mu o upajanie się poczuciem swojej przewagi, swojej dyktatury!

A czynniki rządowe kurczą się niestety, przed tą dyktaturą, wolą ryzykować w stosunku do interesów państwa, niż narazić się — robiącym politykę klerykalną stronnictwom.

I tak pod czarną dyktaturą Polska, samochcąc, sprawia sobie szkodliwe zawikłania!

---



# KRONIKA

Kraków, 28 maja.

## Minister Darowski w Krakowie

(k) Wczoraj o godzinie 11·50 przed południem przybył pociągiem warszawskim do Krakowa minister pracy Darowski. Ministrowi towarzyszą naczelnik wydziału ochrony pracy inż. Konopczyński, inspektor pracy Gallot i naczelnik depart. ubezp. społ. Osiowski. Na dworcu powitali ministra wicepr. dr Bobrowski, gen. Kostecki, starosta dr Bal, naczelnik wydziału pracy i opieki społecz. województwa krak. dr Stubenvoll z urzędnikami wydziału, insp. pracy Smyczyński, kierownik państ. urzędu pośrednictwa pracy dr Müller, kom. pol. państw. Szczepański, oraz imieniem Zjazdu zawodowego sekr. związku górników Stańczyk. Z dworca minister odjechał samochodem do województwa, gdzie zwiedził biura wydziału pracy i opieki społecznej. O godz. 3½ popoł. min. Darowski przybył do sali Rady miejskiej na Zjazd związków zawodowych. Wieczór minister był obecny na przedstawieniu w teatrze Słowackiego.

—ooo—

## Klerykalna perfidya

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność przygwoździć perfidyę klerykałów, zwłaszcza tych z krak. „Głosu Narodu". Dziś chcemy wskazać na nowy fakt tej przewrotności, z jaką klerykali postępują w walce o monopol tytoniowy. Z jednej strony udają zwolenników monopolu — z drugiej bronią zawzięcie głównych jego wrogów, w tym wypadku posła **ks.** Adamskiego i całą sforę naganiaczy antymonopolowych twierdząc, że wszystkie zarzuty pieniężnych wpływów fabrykantów tytoniowych na prasę wrogą interesom skarbu są prowadzone — przez żydów! Ale tu już cynizm klerykałów przechodzi wszelkie granice. Nawet walkę w obronie interesu państwa, dziś związanego z monopolem, starają się klerykali przedstawić jako żydowską robotę, gdy właśnie **ks. Adamski całą swą kampanię przeciw monopolowi i urzędnikom ministerstwa skarbu, którym zarzuca przekupstwo, opiera na „informacyach" otrzymanych od geszefciarzy-żydów węgierskich!** Cała zresztą antymonopolowa robota ks. Adamskiego **prowadzona jest w interesie żydowskich fabrykantów tytoniowych** różnych Bergerów i Szereszewskich, przyjaciół p. Głąbińskiego.

Klerykali nie gardzą pomocą żydowską i chętnie korzystają z żydowskich, paskarskich a błędnych informacyj, gdy idzie o obronę interesów kapitalistów żydowskich i nieżydowskich, a przeciw interesom państwa.

Stanowisko klerykalnego „Głosu Narodu", który ma czelność podnosić zarzut oszczerstwa ze strony tow. posła Diamanda i „Naprzodu", jest jeszcze jednym dowodem dwulicowości klerykałów, gdy idzie o interes ogółu, państwa a prywaty. Trudno bowiem zrozumieć inaczej to stanowisko „Głosu Narodu", popierające rzekomo monopol, a ochraniające jego najzacieklejszych wrogów, którzy, co jest jasnem dla każdego, **nie z pobudek ideowych** przecież walczą po stronie prywatnego kapitału wbrew interesowi skarbu państwa.

Nakoniec jedno przygwożdżenie kłamstwa „Głosu Narodu": twierdzi on z całą właściwą mu arogancyą, że między innymi p. Głąbiński nie jest członkiem rady nadzorczej żadnej fabryki tytoniu. Przypadkiem dziś dostaliśmy wydaną przez „Polską agencyę reklamy" (Par) w Poznaniu książkę p. t. „Spółki akcyjne w Polsce". Na str. 102 są daty o fabryce wyrobów tytoniowych „Sarmatia" w Poznaniu. **Wśród członków rady nadzorczej figuruje tam p. dr St. Głąbiński.** Obok posła endeckiego Meissnera i p. Wandy Gurzyńskiej, żony p. Bergera-Gurzyńskiego. Niechże sobie redakcya „Głosu Narodu" wlepi do albumu odnośną kartkę jako ostrzeżenie przed kłamstwami na przyszłość.

—ooo—

## Jak walczą przeciwnicy monopolu tytoniowego

Jeszcze jeden przyczynek do środków, jakimi posługują się panowie będący na usługach fabrykantów tytoniowych w walce przeciwko wprowadzeniu monopolu tyt. w całem państwie. Panowie ci rozszerzają fałszywe pogłoski, jakoby Izba handlowa w Krakowie, całe mieszczaństwo i związki rękodzielnicze w Małopolsce oświadczyły się przeciw monopolowi. Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej. Poinformowani przez koła miarodajne, jesteśmy w możności powiadomić naszych czytelników, iż nietylko nie oświadczono się przeciw monopolowi, ale nawet jak n. p. **Izba handlowa w Krakowie wcale w tym względzie oficyalnie nie zabierała głosu ani za, ani przeciw.** Widzimy, do jakiego stopnia przeciwnicy monopolu nie przebierają w środkach w tej walce, w której zwycięstwo po stronie fabrykantów ma pozbawić tysiące inwalidów, wdów i sierót kawałka chleba, a skarb państwa pogrążyć w odmętach długów i ciągłych deficytów. Obowiązkiem posłów jest jawienie się bez wyjątku w dniu głosowania w Sejmie i oddanie głosu. Większość w Sejmie w ten sposób uzyskana niechaj zaświadczy jeszcze raz, że dobra sprawa zwyciężyła, że najszczersze intencye nie poszły na marne, że przekupsswo poniosło zasłużoną klęskę.

Związki inwalidów, hurtowników i drobnych trafikantów posłały do marszałka Sejmu rezolucye w tej sprawie, które najwymowniej zaświadczą, czem jest dla nich wprowadzenie monopolu tyt. w całem państwie. Przy najbliższych wyborach do Sejmu staną się te hurtownie i sklepy tyt. placówkami, gdzie agitacya znajdzie poparcie tylko dla tych kandydatów, którym przedewszystkiem dobro państwa leży na sercu.

—ooo—

## Zażegnana „rewolucya"

Otrzymujemy autentyczną wiadomość z Warszawy: W ostatnich czasach zanosiło się na poważne zamieszki, jakkolwiek cała sprawa trzymaną była w ścisłej tajemnicy. Chodziło o rzecz stosunkowo drobną, bo o ustawę z dnia 11 maja 1922 o nowej rachubie czasu, ogłoszoną w Dz. ust. Nr 36 poz. 307. Artykuł 3 tej ustawy opiewa: „Zegary znajdujące się w miejscach publicznych, **z wyjątkiem zegarów słonecznych**, powinny wskazywać czas odpowiednio do art. 1 niniejszej ustawy..."

Otóż referent powyższej ustawy miał początkowo zamiar również zegary słoneczne zmusić, by stosowały się do czasu środkowo-europejskiego. Zegary słoneczne, dowiedziawszy się o tem, stanęły jak jeden mąż w obronie swych starych, na prawach bożych ugruntowanych przywilejów i w cichości przygotowały zbrojny opór. Dopiero na skutek interwencyi ks. Lutosławskiego, który potrafił przekonać zbłąkaną w bagnach kultury zachodu duszyczkę referenta, zdecydował się ten ustanowić dla zegarów słonecznych wyjątek z art. 3. Sejm po uchwaleniu ustawy odetchnął po przeżyciu nowego „cudu nad Wisłą".

—ooo—

## Znowu rabunek w pociągu

(k) Wypadki bandytyzmu w pociągach poczynają się coraz więcej mnożyć i przybrały w ostatnich czasach zastraszające rozmiary. Nie dawniej jak wczoraj donosiliśmy o zuchwałem obrabowaniu i poranieniu w pociągu pewnego podróżnego. Dziś znowu do policyi krakowskiej doniósł p. Wolf Singer, kupiec z Wiednia, że onegdaj, gdy jechał w przedziale II klasy pociągu osobowego, zdążającego z Łodzi do Krakowa, przysiadło się do niego dwóch nieznanych mu mężczyzn, z których jeden poczęstował Singera papierosem. Singer po zapaleniu papierosa natychmiast popadł w silny sen, a gdy się obudził, przekonał się, że owi przygodni towarzysze podróży skradli mu z kieszeni spodni kopertę, zawierającą 35.000 mk, 135.000 kor. austr. oraz 9000 kor. czeskich. Jeden z owych mężczyzn mógł liczyć około 35 lat, wzrostu średniego, dobrze zbudowany, brunet, o wygolonej twarzy. Mówili oni między sobą po rosyjsku, zaś z Singerem rozmawiali po niemiecku.

—ooo—

(k) **Minister Michalski w Krakowie.** Jak donieśliśmy, w sobotę przybył do Krakowa minister skarbu Michalski na pogrzeb siostry swej małżonki ś. p. Emilewiczowej.

**Z polskiej Akademii Umiejętności.** Dnia 26 maja odbyło się w murach Polskiej Akademii Umiejętności uroczyste powitanie Władysława Mickiewicza, jej członka czynnego. Następnie odbyło się posiedzenie nadzwyczajne Wydziału filologicznego, w którem wziął udział Władysław Mickiewicz. Na porządku dziennym obrad był referat prof. Kallenbacha o autografie trzeciej części „Dziadów". Autograf ten, darowany przez Adama Mickiewicza przed dziewięćdziesięciu laty Klaudynie z Działyńskich Potockiej i dochowany doskonale, jest nietylko jedną z najcenniejszych pamiątek narodowych, ale także pierwszorzędnem źródłem dla poznania wiekopomnego utworu. Na wniosek referenta Wydział filologiczny Polskiej Akademii Umiejętności uchwalił jednomyślnie przystąpić do wydania całego autografu III cz. „Dziadów" w reprodukcji fototypicznej. Wydział filologiczny dołoży wszelkich starań, aby wydawnictwo to pod każdym względem było godnem uczczeniem arcydzieła naszej poezyi.

**Stowarzyszenie byłych więźniów politycznych Rzeczpi. Polskiej z siedzibą w Warszawie** wzywa wszystkich byłych więźniów politycznych, którzy

przed 11 listopada 1918 r. tj. za czasów najazdu byli więzieni i karani za działalność społeczno-rewolucyjną przez rządy któregokolwiek z zaborców, jak również i emigrantów politycznych, do przybycia na zebranie informacyjno-organizacyjne w dniu 29 maja tj. w poniedziałek do lokalu biblioteki robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p. o godz. 6 popoł.

**Śp. tow. Jakób Ostrowski**, o którego tragicznej śmierci wczoraj donieśliśmy, był pierwszym organizatorem robotników stolarskich w Krakowie. Wszyscy, którzy go znali, odczuwają głęboki żal z powodu straty, jaka dotknęła ogół jego towarzyszów pracy. Sp. Ostrowski musiał swego czasu przed prześladowaniami policyjnemi wyjechać do Ameryki, skąd z powodu choroby niedawno powrócił do kraju. Pogrzeb odbędzie się 29 maja o godz. 5 popoł., na który bratnie organizacye zapraszają towarzyszów.

**Tydzień Czerwonego Krzyża** zakończony będzie zbiórką w ciągu dnia dzisiejszego. Przy stolikach będą sprzedawane odznaki członków Tow. Czerwonego Krzyża, oraz będą przyjmowane wpisy na członków. Wpisowe na członka zwyczajnego 100 mk, na członka dożywotniego 5000 mk.

**Komunikat o stanie pogody** wydany w sobotę 27-go maja o godzinie 8 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie: W Krakowie: ciśnienie 760·9, temperatura 21·3, maximum 29·9, minimum 12·4, przeważnie pogodnie. Prognoza na niedzielę: zachmurzenie zmienne, miejscami burze i deszcze, chłodniej (mniej upalnie), wiatry zachodnie.

**Z teatru J. Słowackiego.** Dziś po poł. wznowienie jednej z najświetniejszych komedyi M. Bałuckiego z pp. Kosmowską, Kossocką, Modzelewską, Jednowskim, Szymborskim, Niewiarowiczem; wieczorem „Walka kobiet“ z p. Nowakowskim w roli Gustawa de Grignon. „Walka kobiet“ powtórzona będzie jutro, we środę i czwartek. „Dziady“ z pp. Nowakowskim, Jednowskim, Szymborskim, Kosmowską w rolach głównych powtórzone będą we wtorek i piątek przyszłego tygodnia. W przygotowaniu „Ostatni z Jagiellonów“ Rydla z p. Sosnowskim w roli Zygmunta Augusta. Premiera w sobotę 3 czerwca.

**Z teatru Bagatela.** Dziś i w dni następne „Ten, którego biją po twarzy“. W poniedziałek i wtorek „Ten, którego biją po twarzy“. W najbliższym czasie rozpoczną się gościnne występy Mieczysława Frenkla i Kazim. Kamińskiego w teatrze Bagatela. Na pierwszy występ ukażą się w „Grubych rybach“ Bałuckiego.

**Opera i Operetka.** Wchodzący dziś ponownie na afisz „Eugeniusz Onegin“ w obsadzie pp. Jastrzębskiej, Horskiej, Heleńskiej, Bodnickiej, Cortillego, Jachny i Mazanka, jest jednym z najwspanialszych arcydzieł muzyki rosyjskiej. Wobec ogromnego powodzenia tej opery, grana będzie jeszcze jutro w poniedziałek z pp. Jefimcewą, Zbigniewiczówną, Cortillim, Jachnem i Mazankiem w rolach głównych. W niedzielę pop. operetka Gilberta „Urlop małżeński“.

**Z teatru Nowości.** „Dziewiczy profesor“, operetka Falla, grana jest obecnie na 64 scenach niemieckich, a w najbliższych dniach odbędzie się premiera tej operetki w Paryżu. Dyrekcya teatru Nowości przystępuje do wystawienia tej nowości z olbrzymim nakładem kosztów i pracy, aby całość wypadła jak najlepiej tak pod względem dekoracyjno-kostyumowym, jak i artystycznego wykonania. Próby pod reżyseryą dyr. Pilarskiego i kierunkiem muzycznym kap. Beigelmana dobiegają końca. Dziś w niedzielę po południu wesoła operetka „Król się bawi“, a wieczór operetka „Szał miłości“.

**Koncert Adama Didura** odbędzie się dziś w niedzielę 28 bm. i będzie ostatnim występem w Krakowie znakomitego artysty, Didur wyjeżdża bowiem zaraz po koncercie do Warszawy a następnie na dłuższy pobyt do Ameryki. Pozostałe bilety do nabycia od godziny 10—1 i od 5—9 wieczór w Starym Teatrze.

**Festival na dziedzińcu biblioteki Jagiellońskiej,** urządzony staraniem akadem. Koła historyków sztuki, odbędzie się z powodu nieprzewidzianych przeszkód we środę 31 maja, a nie wtorek. Bilety wcześniej do nabycia w sali 33 Col. Nov. we wtorek i we wtorek i we środę on 12—1 i przy wejściu od godz. 7.

(k) **Pierwsza ofiara Wisły.** Wczoraj po południu mieszkańcy Dąbia poruszeni zostali tragicznym wypadkiem, jaki wydarzył się przy pławieniu koni w Wiśle przez żołnierzy. Oto w miejscu, gdzie Białucha wpada do Wisły, tworząc niebezpieczne wiry, nieświadomi tego rekruci wjechali do wody na koniach by je pławić. Wir rzeki porwał jednego konia z jeźdzcem, który po chwili szamotania się z falą zniknął pod wodą. Po pewnym przeciągu czasu, w znacznej odległości od tego miejsca wyruszył się z wody sam koń już bez jeźdzca. Bezradni żołnierze zawezwali pomocy straży pożarnej, która mimo usilnych poszukiwań za pomocą osęków w wodzie zwłok utopionego nie wyłowiła. Nazwiska utopionego nie zdołano na razie stwierdzić. Według opowiadań jednak kolegów zmarłego, był to rekrut służący dopiero od 4 dni przy wojsku.

(k) **Trująca czekolada.** Państwowy zakład badania żywności w Krakowie stwierdził, że fabryka czekolady pod firmą F. Anczewski w Warszawie wprowadza do Małopolski swe wyroby zawinięte w staniolę, złożoną w 94—97 procentach z ołowiu, zatem z metalu, którego własności trujące mogą się łatwo udzielić czekoladzie i spowodować objawy zatrucia. Władze wojewódzkie wydały polecenie organom nadzoru nad żywnością, by przy rewizyach zwracały uwagę na wyroby wspomnianej fabryki oraz innych fabryk, zawinięte w staniolę o kolorze ciemnym, szarym lub matowym. Takie czekolady będą konfiskowane.

—ooo—

## Z POLSKI

**Zjazd Związku miast we Lwowie.** Przez cały dzień piątkowy z małą przerwą obiadową odbywały się obrady sekcyi Zjazdu. W pracach sekcyi prawno-administracyjnej brało udział przeszło 20 uczestników pod kolejnem przewodnictwem tow. Jaworowskiego i pp. Zawadzkiego, dra Chlamtacza i Neumanna. Na wstępie obrad p. Zawadzki przedłożył zaproszenie merów francuskich w sprawie przystąpienia do międzynarodowego związku merów. Sekcya po krótkiej dyskusyi uchwaliła następujący wniosek: Uznając wielki pożytek tworzenia międzynarodowej organizacyi zarządów gminnych i stwierdzając, że w Polsce rolę merów francuskich spełniają zarządy gminne, Zjazd uchwala przystąpić do związku merów i przelać wszystkie prawa i obowiązki z przystąpienia tego wynikające na ogólną reprezentacyę miast polskich tj. Związek miast polskich. W wykonaniu tej zasadniczej uchwały Zjazd poleca zarządowi związku poczynienie odpowiednich kroków celem niezwłocznego przystąpienia do międzynarodowego związku merów i poleca zaproponowanie przedstawicielom związku merów zmianę nazwy na międzynarodowy związek zarządów gminnych. Zjazd związku miast polskich wita z uznaniem dążenia gości francuskich do godnej wielkiego i szlachetnego narodu francuskiego, inicyatywy rozwoju i pracy pokojowej narodu, tudzież wzajemnego zbliżenia wszystkich narodów na zasadach prawdziwej demokracyi. Sprawę stanowiska samorządu miejskiego, ostatecznej organizacyi i ustroju administracyjnego Rzeczypospolitej referował dr Dwernicki, sprawę ustawy gminnej dla miast i miejskiej ordynacyi wyborczej p. Zawadzki i tow. Jaworowski. Referaty wywołały ożywioną dyskusyę, szczególniej namiętną dyskusyę wywołała kwestya wieku przy czynnem i biernem prawie wyborczem, następnie kwestya podziału na okręgi oraz oznaczenia mandatów w tych okręgach i cenzusu wyborczego. Ponieważ o godzinie 8 wieczorem zapisanych było do głosu jeszcze 18 mowców, wybrano 3 mowców generalnych. W głosowaniu oświadczyło się za oznaczeniem wieku przy czynnem prawie wyborczem na 21 lat 112 przeciwko 102. Przyjęto również zasadę, że prawo wyborcze mają również analfabeci. Wniosek określający wiek 25 lat przy wykonywaniu biernego prawa wyborczego uzyskał również większość głosów. Uchwalono dalej, że z prawa wyborczego do samorządów gminnych korzystają wszyscy obywatele, którzy mieszkają w danej gminie najmniej 1 rok. W końcu oświadczono się za wprowadzeniem 6 cio letniej kadencyi wyborczej. Sprawa ordynacyi wyborczej do sejmu została odroczona do jutra. Ponadto obradowały sekcye skarbowa, rozbudowy miast i ogólne. W sobotę rano ma nastąpić zredagowanie dokładnych rezolucyi a o godzinie 10 odbędzie się w sali ratuszowej posiedzenie plenarne, po którem nastąpi zakończenie zjazdu.

## REPERTUAR

**Teatr im. Jul. Słowackiego**

Niedziela: „Grube ryby“ kom. 3. Bałuckiego.
Niedziela: „Walka kobiet“.
Poniedziałek: „Walka kobiet“ Scribe'a.
Wtorek: „Dziady“ Mickiewicza.
Środa: „Walka kobiet“.
Czwartek: „Walka kobiet“.
Piątek: „Dziady“.

**Teatr „Bagatela“**

Poniedziałek: „Ten, którego biją po twarzy“.

**Miejski teatr: opera i operetka**

Niedziela popoł.: „Urlop małżeński“, wieczorem: „Eugeniusz Onegin“.
Poniedziałek: „Eugeniusz Onegin“.

**Operetka w Nowościach**

Niedziela: Popołudniu „Król się bawi“ — wieczór „Szał miłości“.
Poniedziałek: „Król się bawi“.
Wtorek: „Król się bawi“.

**Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L, 39)**

Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek, 29 maja: ks. prof. Fel. Hortyński: System filozoficzny Tomasza z Akwinu (Absolut).

**KINO POUCZAJĄCE**

**Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńsk 9**

wyświetla od czwartku 25 maja nowy program:
1) Przemysł bawełniany w Ameryce (III i IV część).
2) Przegląd: a) Marmur kararyjski; b) Uroczystości Neptuna na okręcie; c) Połów ryb w Jarmucie; d) Konie i bydło w Kanadzie.
3) Wycieczka do stanu Oklahoma.
4) Fabrykacya naczyń ze szkła rżniętego.
5) Konserwowanie ryb.

**Teatr maryonetek dla młodzieży**

przy placu Matejki 5.

codziennie o 4.30 i 6.30, w niedziele i święta o 2.30, 4, 5.30 i 7:

# Przegląd społeczny

**Organizacya dozorców domów w Krakowie** zawiadamia, że konferencye o przeprowadzenie żądań już się ukończyły w miesiącu maju i z dniem 1 czerwca wchodzą w życie. Co do polubownego sądu toczą się pertraktacye między dozorcami domów a właścicielami realności. O ukończonych rokowaniach można otrzymać informacye w organizacyi dozorców domów przy ul. Dunajewskiego 5 przez nabycie zawartej umowy.

**Strejk w fabrykach cementu „Górka i w Szczakowej**, który wybuchł 4 maja, trwa w dalszym ciągu. Robotnicy postanowili trzymać się solidarnie aż do zwycięstwa. Jednak znaleźli się zdrajcy i łamistrejki w osobie p. Kapy, urzędnika kolei lokalnej w Sieszy Wodnej. Ten pan, kórego okolica dobrze zna, dobiera sobie różnych drabów i różnych podurzędników tejże kolei i przeważnie w nocy wyładowują drzewo z wagonów. Czy to przystoi dla pp. urzędników i podurzędników takie postępowanie? Przecież kolej pensyę płaci tym panom, nie żeby łamali strejk w cementowni. Czy Kapie już brakuje pieniędzy, mimo, że zarobił na aprowizacyi i różnych szwindlach? Co na to zawiadowca stacyi. Kapa odgraża się, że musi delegatów z cementowni zastrzelić, bo mu delegaci czyli komitet strejkowy przeszkadza wyładowywać drzewo. Ostrzegamy tego p. Kapę, niech sobie pije i co chce robi, ale niech nie strzela do komitetu strejkowego, bo mu to może nie na dobre wyjść. Radzimy mu też nie wtrącać się do cudzych spraw, ale pilnować kolei.

**Strejk w cementowni w Szczakowej.** W Nrze 117 „Naprzodu“ z 26 maja zamieścił p. inżynier Zdzisław Krudzielski sprostowanie, które jesteśmy zmuszeni również sprostować:

1) Nieprawdą jest, że strejk spowodował sekretarz Związku, natomiast prawdą jest, że na memoryał, żądający podwyżki płac, wniesiony 12 marca, dyrekcya dopiero z końcem kwietnia odpowiedziała w ten sposób, żeby zaczekać aż górnicy przeprowadzą swoje żądania, mimo, iż czas trwania poprzedniej umowy kończył się 15 kwietnia. Następnie znowu w tymsamym miesiącu wysunęła dyrekcya nowe. propozycye, które ze względu na pobieżne traktowanie nie nadawały się zupełnie do dyskusyi. Wskutek tego dnia 4 maja odbyły się zgromadzenia w Górce i Szczakowej, na których uchwalono jednogłośnie strejk i w tym wypadku sekretarz, jako taki, musiał wykonać uchwałę zgromadzenia, bowiem dalsze przeciąganie sprawy nie wydałoby żadnych rezultatów przy takiej „dobrej chęci“ p. inżyniera Krudzielskiego, jak napisał w sprawozdaniu.

2) P. inżynier przedstawia się jako dobroczyńca robotników, nadmieniając, że wobec wzrastającej drożyzny nakłaniał robotników i sekretarza do przystąpienia do istniejących komisyj parytetycznych celem regulowania płac. Tymczasem jesteśmy w możności udowodnić p. inżynierowi, że w przeciągu 6 miesięcy ani jednej podwyżki płac nie przeprowadził, jakoteż i delegaci robotnków tamtejszej fabryki żadnych propozycyj od p. inżyniera Krudzielskiego nie słyszeli.

3) Aroganckie obchodzenie się p. inżyniera przekracza granice, bowiem pan ten, jako były oficer austryacki, wprowadził u siebie bardzo aktualną nowość wojskową, mianowicie raporta, przy których robotnicy w postawie „na baczność" przed p. inżynierem są zmuszeni zupełnie po wojskowemu meldować rozmaite wypadki, jakie zaszły w fabryce, a p. inżynier odchodząc od jednego do drugiego z miną bardzo zadowoloną, cieszy się z dyscypliny, jaką zaprowadził wśród robotników.

4) P. inżynier zaprzecza, jakoby odmówił dalszego pertraktowania i że dnia 4 bm. chciał pertraktować z delegacyą robotników i sekretarzem Związku. Musimy nadmienić, że w dniu 5 maja rano sekretarz Związku spotkał p. inżyniera Krudzielskiego w Trzebini i chciał nawiązać z tymże rozmowę tylko w tym sensie, czy nie dałoby się konfliktu w zarodku stłumić. Również zwrócił się z zapytaniem, czy w dniu dzisiejszym będzie konferencya w Krakowie, na co dostał odmowną odpowiedź i całe zachowanie się p. inżyniera jasno świadczyło, że strejk jest mu na rękę. Dalej jeszcze w Szczakowej szukał sekretarz p. Krudzielskiego, jednakowoż tenże nie wysiadł z pociągu na peron, tylko bocznymi torami udał się do fabryki, aby go nikt po drodze nie spotkał, co jest świadectwem, że wogóle nie życzył sobie nawiązać jakiejkolwiek rozmowy w celu znalezienia środków do przystąpienia do likwidacyi strejku.

5) Dalej zaprzecza p. inżynier, że robotnik Szala nie przyszedł ze stolarzem, tylko sam. Otóż twierdzimy, że poszli we dwójkę. P. inżynier oświadczył, że da zrobić trumnę, ale, jak komitet strejkowy da ludzi do centrali t. z. celem uruchomienia maszyn, a następnie oświadczył, że takich łotrów to tylko powywieszać na suchej gałęzi. Wobec tego komitet strejkowy był zmuszony dać zrobić trumnę u stolarza i za nią zapłacić.

6) Zaprzecza p. inżynier, jakoby nie sprowadził całych plutonów żandarmeryi. Otóż oświadczamy, że wszyscy robotnicy strejkujący mogą poświadczyć, że na portyerni w jednej chwili zmobilizowano posterunki policyi państwowej z Ciężkowic, Szczakowej, Trzebini, Chrzanowa, a nawet i Krakowa, oprócz tego tajnych agentów, którzy prowokowali robotników po ulicy celem wywołania awantur. Oświadczamy, że natychmiast po wybuchu strejku robotnicy sami ze siebie wyłonili straż, która za zadanie miała pilnować fabryki, aby się nikt niepowołany nie dostał lub ewentualnie nie popełniono jakiejś kradzieży.

Musimy jeszcze nadmienić, że kiedy p. inżynier zeszłego roku potrzebował poparcia od robotników, ci wszyscy, bez wyjątku, poparli go, a przecież wtenczas chodziło jedynie o osobę p. inżyniera. którego zarząd fabryki chciał usunąć. Z wdzięczności za to p. inżynier chciał robotników powywieszać.

Czy słuszność leży po naszej stronie, musimy nadmienić, że przeciętny zarobek robotnika, gwarantowany umową z dnia 31 października 1921, wynosił 600 marek dziennie, co wobec szalonego wzrostu drożyzny od lutego br. było niewystarczające. Kiedyśmy wnieśli żądania o podwyżkę płac, p. inżynier ofiarował 12 procent, co zakrawało na kpiny, bowiem w żadnej cementowni, nieobjętej trustem małopolskich cementowni niema płacy dla robotnika 600 marek plus 12 procent. ofiarowanych przez p. inżyniera na poprawę bytu robociarza, ale są znacznie wyższe.

Dziwimy się tylko, że p. inżynier miał odwagę umieścić swoje sprostowanie w proletaryackiem piśmie, a oprócz tego uważa za stosowne zwracać się do przedstawicieli robotników w Sejmie, żądając interwencyi i przedstawia w całkiem innem świetle stan rzeczy, aniżeli on jest.

**Centr. Sekretaryat Zw. zaw. rob. przem. chem.**

# Delegacya sejmowa w Borysławiu

**Lwów.** (AW) Dnia 25 bm. przyjechały do Borysławia zjednoczone komisye sejmowe: skarbowo-budżetowa i przemysłowo-handlowa pod przewodnictwem posła tow. Diamanda w składzie 36 posłów. Na obiedzie wydanym przez gminy zagłębia borysławskiego, podniesiono kwestyę wypłat należytości za ropę bruttową, oraz kwestyę przyznania gminom prawa eksploatacyi t. z. łapaczek ropnych. Przedstawiciel ministerstwa przemysłu i handlu w odpowiedzi na przemówienie przedstawicieli gmin oznajmił, że rząd wydał już ustawę, mocą której należytość za ropę bruttową będzie przez rząd wypłacaną w pełnej wartości ropy. Decyzya w tej sprawie zależy od Sejmu.

# Zamknięcie obrad Zjazdu miast

**Lwów.** (PAT) W sobotę o godz. 9 rano obradowały sekcye, które wczoraj z powodu spóźnionej pory nie ukończyły prac. Na porządku dziennym sekcyi prawniczo-administracyjnej była sprawa projektu ordynacyi wyborczej do Sejmu i senatu. Sprawę referowali Brzeziński, tow. Hołówka i Federowicz. Na posiedzeniu sekcyi uchwalono rezolucyę oświadczającą się przeciwko zamierzonemu zniesieniu sądów powiatowych i kas skarbowych w miastach, nie będących siedzibą starostw w Małopolsce.

O godzinie 11 rozpoczęły się obrady plenarne, które z małemi przerwami trwały do godziny 9 wieczór. Sprawę miejskiej ordynacyi wyborczej referowali Zawadzki i tow. Jaworowski. Uchwalono, że wybory mają się odbywać w dni 60 od ogłoszenia wyborów. Listy kandydatów podać należy w 40 dni po ogłoszeniu wyborów. Liczbę radnych ustanawia się w następujący sposób: miasta poniżej 10.000 mają 21 radnych, od 10.000 do 25 000 mieszk. 24, od 25.000 do 40.000 miesz. 30, od 40 000 do 50.000 miesz. 36, od 50.000 do 70.000 mieszk. 38, od 75.000 do 100.000 mieszk. 42, od 100.000—150.000 mieszk. 60 radnych. Na każde następne 15.000 wyznacza się 3 radnych aż do liczby 90. Liczbę 90 radnych ustala się dla Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna, 100 radnych dla Łodzi, 120 dla Warszawy.

Po uchwaleniu szeregu rezolucyj w sprawie stanowiska miast w ustroju administracyjnym państwa uchwalono rezolucyę w sprawie ordynacyi wyborczej do Sejmu i senatu.

Z porządku dziennego przyjęto cały szereg rezolucyi przedstawionych przez sekcyę, wkońcu przystąpiono do wyborów. W głosowaniu imiennem uzyskała lista prawicowa 134 głosów, lista lewicowa 90 głosów. Wobec tego zastosowano system de Hondta. Wybrani zostali: Nowodworski (Warszawa), Federowicz (Kraków), Chlamtacz (Lwów), Ratajski (Poznań), Bańkowski (Wilno), Brzeziński (Warszawa), Kostrzewski (Przemyśl), Ilski (Warszawa), Włodek (Grudziądz), dr Zawadzki (Warszawa), Mrozowski (Ostrowiec), Kozłowski (Zakopane), dr Zieliński (Warszawa), Musielak (Ostróg Poznański), Tertil (Tarnów), Nowak (Częstochowa), Hirszel (Warszawa), Scholl (Szamotuł), Jaworowski (Warszawa), Rżewski (Łódź), Popiel (Toruń), Sliwiński (Warszawa), dr Diamand (Lwów), dr Bobrowski (Kraków), Toeplitz (Warszawa), Kopciński (Łódź), Tor (Warszawa), Eichler (Pabjanice), Całuń (Radomsk) i Obirek (Lwów).

Na tem zakończono zjazd.

# Ukaranie sprawców napadu na p. Skirmunta

**Wiedeń.** (PAT). Sprawcy napaści na ministra Skirmunta zostali skazani na 14 dni aresztu i na wydalenie z granic Austryi. Sledztwo wykazało, że nie są oni monarchistami ukraińskimi, lecz zwolennikami Petruszewicza. Nie są oni także oficerami armii Petlury, lecz oficerami t. zw. zachodnio-ukraińskiej armii.

—ooo—

# Zwłoka dla Niemiec

**Paryż.** (PAT). „Echo de Paris" i „Journal" podają, że zgodnie z taktyką stosowaną przez komisyę reparacyjną, komisya i tym razem udzieli prawdopodobnie Niemcom **14-dniowej zwłoki** i dopiero po 15 czerwca Francya w razie niewypłacenia przez Niemcy raty majowej zacznie działać.

# Strejk generalny w Rzymie

**Rzym.** (PAT) Generalny strejk trwa dalej. Kursują tylko wagony tramwajowe, dzienniki nie wychodzą.

# Przegląd gospodarczy

**Spółki akcyjne w Polsce.** Na półkach księgarskich ukazało się nowe dzieło p. t. „Spółki akcyjne w Polsce" wydane przez oddział wydawniczy biura ogłoszeń „Par" (Polska Agencya Reklama Tow. Akc.) centrala w Poznaniu. Książka zawiera około 30 arkuszy druku, podzielona jest na 4 działy główne i 18 poddziałów. O każdej spółce akcyjnej podane są: siedziba centrali, oddziałów, rok założenia, kapitał akcyjny, bilans ostatni, dywidenda, rada nadzorcza i zarząd. Jestto pierwszy w swoim rodzaju podręcznik, który niewątpliwie duże wzbudzi zainteresowanie w szerokich kołach nietylko finansowych, lecz i wśród tych, którzy interesują się naszem życiem ekonomicznem a także i zagranicą. Do nabycia we wszystkich księgarniach oraz od wydawców firmy „Par" w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 8 i 27 Grudnia 18.

## Podwyższenie taryf kolejowych

**Warszawa.** (PAT) Ministerstwo kolei komunikuje: Wobec tego, że taryfy kolejowe nie pokrywają kosztów eksploatacyjnych kolei państwowych, z dniem 1 czerwca podnosi się taryfę za przewóz osób i bagażu. Podwyższenie to w stosunku do przewozu osób stanowi na odległość do 200 km 50% obecnej opłaty, obniża się następnie stopniowo tak, że na 300 km wynosi około 40%, na 400 km około 30%, na 500 km około 25%, na 600 km około 20%. Taryfę bagażową podnosi się o 150%, lecz tylko na odległość do 200 km, następnie podwyżka zmniejsza się np. na odległości 500 km na 100%.

## Telegramy giełdowe

**Warszawa** (PAT) Giełda warszawska. **Waluty:** Dolary Stanów Zjednoczonych 4060—4040. trans. 4060. sprzedaż 4020 kupno Franki francuskie 370, Marki niemieckie 14 13'90, Czeki: Gdańsk 1395—1392 i pół, trans. 14'10 sprzedaż 1370 kupno —. Belgia 341 341 i pół. 343 i pół. 339 i pół. Berlin 1385 1395 Londyn 18200 18180. Nowy Jork 4060 4070 4030 Nowy Jork drobne 4050 sprzedaż 4010 kupno —, Paryż 371 374 i jedna czwarta Praga 78 i pół 78 i trzy czwarte. Szwajcarya 792 sprzedaż 784 kupno — Wiedeń 41 39'95 40'25 trans. 40'50 39'50. Włochy 214.

**Zurych** (PAT) Zamknięcie giełdy Berlin 176, Holandya 203'70 Nowy Jork 523 i pół. Londyn 23'29, Paryż 47'52. Medyolan 27'25. Praga 1005. Budapeszt 0'63. Zagrzeb 1,87 **Warszawa 0'13.** Wiedeń 0'05 i jedna ósma. Austryacka korona stemplowana 0'05 i trzy ósme.

# Stowarzyszenia i zgromadzenia

**Związek pracowników Urzędu gospodarczego Wojsk Polskich w Krakowie** urządza festyn majowy w ogrodzie p. Masnego na Woli Justowskiej. Program nader urozmaicony, jak loterya, poczta polowa, koło szczęścia itd. Przygrywać będzie orkiestra robotnicza, pod batutą Karpińskiego. Festyn odbędzie się 28 maja o godz. 2 popołudniu, a w razie niepogody 11 czerwca. Wstęp 150 mk, dzieci poniżej lat 12 75 mk.

**Odczyty o spółdzielczości.** Wydział społeczno-wychowawczy Zw. rob. stow. spółdz. „Proletaryat" urządza dwa odczyty p. t.: „Rola kooperatyw w ruchu robotniczym", które wygłosi tow. Zygm. Zaremba z Warszawy. Pierwszy odczyt odbędzie się w Domu robotniczym w Podgórzu, pl. Serkowskiego 11, dnia 29 maja w poniedziałek, drugi w lokalu stow. robotn. Dunajewskiego 5 dnia 30 maja we wtorek. Bilety do nabycia we wszystkich konsumach robotn. i kolejowych w Krakowie. Wstęp 20 mk.

**Zgromadzenie malarzy i pokostników** odbędzie się w niedzielę 28 maja o godz. 10 rano w sali przy ul. Dunajewskiego 5 w sprawie akcyi cennikowej. Obecność wszystkich konieczna.

**Baczność towarzysze robotnicy krawieccy!** Dn. 31 maja odbędzie się zgromadzenie doroczne z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawozdanie kasowe, 3) wybór nowego zarządu, 4) ostatnia umowa cennikowa, 5) zcentralizowanie robotników krawieckich. Zaprasza się wszystkich pracowników krawieckich.

**Zgromadzenie dozorców domowych** odbędzie się w niedzielę 28 maja o godz. 2 popoł. przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy ważne, usprasza się o liczne przybycie.

# Walne zgromadzenie

członków Spółki spożywczej Dziennikarzy Krakowskich odbędzie się dnia 11 czerwca 1922 o 11 przed południem w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przy ul. Szczepańskim 7, z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia,
2) Sprawozdanie dyrekcyi kosumu za r. 1921,
3) Sprawozdanie komisyi rewizyjnej,
4) Wnioski Rady nadzorczej w sprawie dalszej działalności Spółki spożywczej,
5) Wybory do Rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej,
6) Wnioski członków.

W razie braku kompletu następne walne zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu i w tym samym lokalu o 12 w południe.

Kraków dnia 24 maja 1922.

Dr. Antoni Beaupre, prezes; Włodzimierz Zawadzki, sekretarz.

**Magiel**
w dobrym stanie do sprzedania. Ulica Dwernickiego 5 w sklepie Rybkowej. 585

**Primusy**
palniki do primusów oraz części składowe do tychże hurtownie i częściowo sprzedaje **Biuro handlowo-przemysłowe dla wyrobów metalowych M. Szymański. Kraków, Mostowa 12.** Kupuje odłamki miedzi, mosiądzu, aluminium i t. p. i płacę wysokie ceny. 591

**Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma**
**IGNACY CYPRES**
**Kraków, Szewska 13/41**
sprzedaje towary po nadzwyczajnie nizkich cenach.— Zegarek Mk 4000, na kamienie Mk 4500, z port. cyferblatem Mk 5500. Stalowy damski M 8000. Budzik Mk 3000. Harmonie Mk 6000, 10000, 15000, Dyamenty Mk 2500. Maszynki do włosów Mk 2500, 3000. — Brzytwy Mk 800, 1000, 1200. Przy zamówieniu połowę, resztę za zaliczką.
**Cennik ilustrowany za przysłaniem 30 Mk przekazem.**



**Baczność reemigranci!**
Nowa I-piętrowa kamienica z dwoma sklepami i wolnem mieszkaniem, w bardzo korzystnem miejscu do prowadzenia jakiegobądź interesu w śródmieściu Dębicy z wolnej ręki i pod dogodnymi warunkami do sprzedania. Bliższych informacyj udzieli p. Władysław Borkowski w Dębicy. 565

**Laboratorium chem. pharm. Apt. KOWALSKI, Warszawa, Senatorska 6**
poleca:
**Granulae Russjan**, przeciw kaszlowi i katarom.
**Digestivae Russjan**, pastylki przeciw zgadze i niedomaganiom żołądka.
**Sanol**, proszek do zębów, desynfekcya. 348 5—0
**Klaviol** usuwa odciski.
**Crinol** wzmacnia cebulki włosów i usuwa łupież.
**Crinol** maść na porost włosów.
**Pigułki siłotwórcze** wzmacniają nerwy.
**Pigułki reformackie** przeczyszczające.
**Dentalon**, pasta do zębów, desynfekcya.
**Sudoryn** usuwa pot nóg i rąk.
**Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach**
**Główne zastępstwo i skład**
**w aptece „pod Gwiazdą" K. WISZNIEWSKIEGO**
**Kraków, ul. Floryańska 15, Tel. nr. 31.**

**Palma**
**Prawdziwe kauczukowe obcasy**
są niezrównane w trwałości i utrzymaniu fasonu
**PALMA—KAUCZUK.**
SKŁADY FABRYCZNE:
DLA GALICYI ZACHODNIEJ: Kraków, Librowszczyzna 8. | DLA GALICYI WSCHODNIEJ: Lwów, Żółkiewska 37.
DLA POZNAŃSKIEGO I POMORZA: Poznań, Kanałowa 18, tel. 60-16.
9688 515

**Potrzebny młynarz**
**(Obermüller) obeznany z ostrzeniem kamiemi młyńskich.**
Oferty nadsyłać do fabryki cementu w Podgórzu Bonarce. 582

**Kapelusze damskie słomkowe do przefasonowania i odnowienia**
według najnowszych modeli jakoteż kapelusze **męskie, filcowe i słomkowe. Specyalność: czyszczenie kapeluszy panama** — przyjmuje 592
**PRACOWNIA I SKŁAD KAPELUSZY**
**Henryka Seidlera, Kraków, ul. Grodzka L. 63.**
**Wielki wybór kapeluszy pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych.**

**„BETON" Akc. Sp. Budowlana w Krakowie**
zawiadamia Panów Akcyonaryuszów, że na zasadzie uchwały I. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia, począwszy od dnia
**15-go czerwca 1922 roku**
wypłaca **25%** dywidendy t. j. po **Mk. 125** od jednej akcyi za zwrotem kuponu nr. 1. 595
Wypłaty uskutecznia kasa Spółki w biurze przy ul. Szpitalnej 15, II. p., od godziny 9 ej do 1-ej. 9888

**Unieważniam**
dokumenta wojskowe. Jan Boryc, ur. w r. 1901. 572

**Zgubiono**
tymczasowe zaświadczenie demobilizacyi na nazwisko sierżanta Kosteckiego Stanisława, wydaną przez 24 p. p. Legitymacye na Krzyż Walecznych Nr 33834, Inter. Leg. Huszt Nr 1730, Orlęta Nr 19169 oraz legitymacyę poniesionych ran wydaną przez Szpital Okreg. Lwów, które unieważniam. 599

Marka ochronna
GLEBA
Spółka Ziemiańska Producentów Cykoryi Rutkowski Ussowski i S-ka Włocławek
*wyborowa Cykorja*
**GLEBA**
*Kto raz kupi innej używać nie będzie.*

**Kupcy, Kółka rolnicze, Konsumy spożywcze**
zapamiętajcie sobie, że główny skład cykoryi „Jawa" i „Mokka" znajduje się **w Krakowie przy ul. św. Jana 3**
**Tow. Handl. Bracia Rolniccy S. A.**
Oferty wysyłamy na żądanie. 534
Zamówienia uskuteczniamy bezzwłocznie od jednej skrzyni 100 kg. i ładunki wagonowe

**GRZYBY**
**Z PODHALA KRAJANE**
pod gwarancyą prawdziwki ze silnym zapachem do nabycia hurtownie po 2500 Mk. za 1 kg.
**M. LAZAROWICZ**
**Kraków, Bracka 9.**

**Jedna próba przekona**
o dobroci cykoryj
**„JAWA" i „MOKKA"**
Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych i konsumach, **hurtownie** tylko w składzie fabryczn.
**w Krakowie, ul. św. Jana 3**
**Tow. Handl. BRACIA ROLNICCY S. A.**
**Oferty na żądanie darmo i opłatnie.**
Zamówienia wykonuje się odwrotnie od jednej skrzyni i w ładunkach całowagonowych. 535

**KSIĘGOWOŚCI (BUCHALTERYI)**
**w drodze listownej wyuczę tanio i sumiennie**
**założone w r. 1912**
**I-sze przez władze szkolne zatwierdzone**
**Kursa Buchalteryjno-Handlowe „Hermes"**
**Jana Pilcha w Krakowie, Floryańska 39, II p.**
Żądajcie pierwszej lekcyi, którą wysyłamy za nadesłaniem Mk 1000 (tysiąc), a wszyscy przekonacie się, że lekcye moje przewyższają wszystkie szumnie reklamowane „systemy" i „sposoby amerykańskie". 533

**DAMSKA SUKNIA letnia tylko Marek p. 4500.**
Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską letnią całą suknię trykot. nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę w kolorach: bordo, czerwony, fres, lila, niebieski, różowy, szary, czarny, bronzowy, żółty i t, d., najmodniejszy fason, pięknie przybrana, tylko za **4500 Mkp.**
Przesyłka 300 Mkp. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.
Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należności lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze).
554 Prosimy adresować: 9752
**I. LUBKA, Łódź 4.**

**LANDRU** mordował i zginął haniebnie jako wielki szkodnik społeczny,
**MUCHOLEP** morduje również, lecz istnieć będzie wiecznie
**jako największy dobroczyńca ludzkości!**



**MUCHOLEP** jest najskuteczniejszym środkiem ochronnym przeciw muchom, tej prawdziwej pladze ludzkości, które jak wiadomo, są największym rozsadnikiem chorób zakaźnych.
**MUCHOLEP** tępi muchy bezwględnie, szybko i masowo, górując pod tym względem nad wszystkimi znanymi środkami współczesnymi. Jedna próba przekona każdego o nadzwi skuteczności tego preparatu.
**Do nabycia we wszystkich handlach.**
**Hurtownie zamawiać można u firmy:**
**„Mucholep" Kraków, Jagiellońska 5.**
529

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).